Nr 86. We Lwowie Czwartek dnia 16. Kwietnia 1885. Rok XVIII.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego,“ ulica Jagiellońska liczba 14.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr.—półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr.— miesięcznie 2 złr.

Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego,“ plac Marjacki liczba 6. i 7. w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Moose, Rotter i Spł., w Warszawie Richman et Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego.“ Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Lwów, 15. kwietnia.

Starcie Rosjan z Afganami nad rzeką Kuszką, równie niespodziewany, jak i niemiły epizod w trakcie rokowań dyplomatycznych, zajmuje żywo opinję publiczną tak w Anglji jak i w Rosji. Telegramy podają nam codziennie sprawozdania z wrażeń, jakie wypadek ten wywołał w łonie gabinetów europejskich i z zapatrywań bezpośrednio w zajściu interesowanych Rządów, na powody, skutki i następstwa tegoż zajścia.

Dla wykończenia obrazu obecnej sytuacji, podajemy pod rubryką „Przegląd polityczny“ niektóre głosy prasy europejskiej w sprawie projektowanego pośrednictwa Niemiec, na tem zaś miejscu streszczamy poglądy niektórych wybitniejszych dzienników rosyjskich:

Mosk. Wiedom. piszą co następuje: „Obecnie rozprawy o wojnie powinneby się skończyć. W Anglji zaś wojenne hałasy i groźby parlamentarne powinneby ustać. Afganom dano lekcję, po której prawdopodobnie nie zechcą już zaczepiać lub nachodzić granicy rosyjskiej w tem tak zwanem „spornem terytorjum“, ale dla nas wcale nie spornem. Utarczka odbyła się pomiędzy wojskami rosyjskiemi a hordami afgańskiemi w chwili, gdy angielscy hołdownicy emira zabierali się niby do pokojowego rozgraniczenia jego posiadłości od naszych. Dalej *Mosk. Wied.* przechodzą do pytania, czy bitwa nad Kuszką powinna być sygnałem do wojny pomiędzy dwoma wielkiemi mocarstwami? czyż bitwa ta nie powinna raczej otrzeźwić polityki angielskiej i skierować ją na lepszą i pewniejszą drogę? Czas już przestać chować się za plecami Abdurhamana i straszyć Rosję przygotowaniami wojennemi, mogącemi tylko śmieszyć ludzi znających się na rzeczy. Obniżając nasz kurs Anglja w obecnej chwili upadku cen zboża raczej pomaga nam niż szkodzi. W końcu, czyż nie lepiej zamiast szukać zatargu z Rosją, wejść z nią w przymierze nietylko w Azji, ale i w Europie. I istotnie pogląd taki zaczyna już podobno zyskiwać grunt w Anglji. Czegoż bo Anglja ma się lękać ze strony Rosji, nawet przy jej zbliżaniu się do Indyj? Nikt chyba z ludzi rozsądnych nie przypuszcza, że Rosja myśli o zawojowaniu Indyj, i że to właśnie jest jej celem. Sąsiedztwo nasze może być tylko pożyteczne dla Anglji w takim razie, gdy Anglja [illegible] polityki. Zdaje nam się, iż obecny Rząd Anglji i człowiek stojący u jego steru przy wielkim rozumie i poczuciu sprawiedliwości przy jasnym poglądzie na rzeczy, [illegible] względem Rosji, [illegible] nie podniósłby tak bardzo uroku swego gabinetu, jak właśnie skierowaniem biegu spraw swej ojczyzny w ten sposób, że pomiędzy Anglją a Rosją zapanuje pokój i przyjaźń. Byłoby to wielką zasługą nietylko dla nas i dla cywilizacji wszechświata; poprawiłoby to i ogromnie [illegible] wszystkie stosunki w świecie politycznym i usunęłoby nareszcie jeden z [illegible] gniewów i zatargów. Rosja nie jest „wypadkiem“ w świecie, czas uznać tę prawdę i zamiast próżnych zabiegów i starań o zachwianie jej, czyż nie lepiej pogodzić się z nią szczerze i serdecznie? To zresztą wcale nie trudne.“

Now. Wrem. powiada między innemi, że zwolniwszy się od natrętnych Afganów i wróciwszy po bitwie na dawne pozycje, generał Komarow postawił kwestję na tym gruncie, że większego umiarkowania od Rosji żądać nie można. „Ale Rosja ceni każdą kroplę krwi swych żołnierzy i nie radzibyśmy przelewać jej po raz drugi. Miejmy też nadzieję, że pertraktacje skończą się nareszcie, panowie Anglicy wrócą do siebie, a my wyjdziemy raz z tego naciągniętego położenia, w którem utrzymuje nas ciągle kwestja środkowo-azjatycka.“ Jako sygnał wojenny bitwa nad Kuszką nie ma i podług *Now. Wrem.* decydującego znaczenia. Dziennik p. Suworina powiada, że „jest zupełnie możliwe, że nie nadawać żadnego specjalnego znaczenia bitwie z 30. marca. Niepodobna ją nawet uważać za rozpoczęcie działań wojennych pomiędzy Rosją a Afganami. Jest to po prostu jeden z tych epizodów, które bywają nieuniknionemi, gdy stykają się z sobą siły wojenne mocarstwa europejskiego z hordami nawpół dzikiemi, podburzanemi nadto nieostrożnie obietnicami poparcia przez inne mocarstwo europejskie. Jedynem logicznem następstwem bitwy jest oczyszczenie zupełne z Afganów spornego terytorjum, a tembardziej miejscowości, które nie są nawet przedmiotem zatargu. Jak zachowa się gabinet angielski, nie wiemy, ale wiemy to, iż wypadnie mu może do czynienia z energicznym i silnym Rządem rosyjskim — wypadnie mu także nie ulegać już więcej takim wpływom, jak ostatnie zachowanie się lorda Dufferina w Rawel Pindi. Rosja, jak przyrzekła, tak i teraz pragnie pokojowego rozwiązania sprawy granicy afganistańskiej — pragnienie to wszakże nie jest tej natury, żebyśmy [illegible] bez skarcenia zaczepki Afganów.“

Nowosti dochodzą do wniosku, że pertraktacje pomiędzy Londynem a Petersburgiem toczyć się będą [illegible] Kuszką. „Następstw tego zajścia jeszcze nie widać. Nic wszakże uspakajającego w tem nie ma. Ale [illegible] siebie. [illegible] Afganów [illegible] przyjacielskie porozumienie się z Rosją byłoby najlepszym gruntem dla Anglji, jako państwa azjatyckiego.“

Świet jest zdania, „iż Anglja winna być [illegible] zbliża [illegible] Rosją [illegible] Dyplomacja [illegible] bezpośrednich [illegible].“

Birżewyja Wiedomosti twierdzą, że „wojna w danych warunkach ożywi handel wewnętrzny, działalność ekonomiczną i przedsiębiorczość i może [illegible] Rosja [illegible] Anglji [illegible] prędzej [illegible].“

St. Petersb. Wiedomosti dowodzą, iż bitwa nad Kuszką nie powinna być jeszcze powodem do wojny i tak kończą: „Cokolwiekbądź wywoła bitwa nad Kuszką, możemy śmiało umyć ręce od wszystkiego a tego Anglicy uczynić nie są w stanie. Przygotowania ich wojenne i hałaśliwy ton prasy źle oddziałały na wrażliwe umysły azjatyckich pseudo-przyjaciół. Pozwalamy sobie cieszyć się nadzieją, iż lekcja dana Afganom, przekona ich, że należy ściślej i dokładniej stosować się do rozsądnych rad i uwag ich przyjaciół i że bitwa nad Kuszką ugruntuje nareszcie ten spokój, którego tak bardzo potrzeba do wyznaczenia „granicy“ pomiędzy Turkiestanem a Afganistanem angielskim.“

Nareszcie zanotujemy zdanie *Journal de St. Petersbourg*, który jako z urzędu oględny, pisze co następuje:

„Brak dokładnych szczegółów upoważnia tylko do przypuszczeń o przyczynach, charakterze i doniosłości zajścia. Charakterystycznym jest powrót generała Komarowa na dawne pozycje. Z tego wnosić należy, iż ruch wojsk rosyjskich wywołany był przez Afganów. Należy w ogóle patrzeć na całą bitwę, jako na zajście wypadkowe, którego trudno uniknąć przy bliskości wojsk stron przeciwnych. Należy też mieć nadzieję, iż zajście to nie wpłynie niekorzystnie na dalszy przebieg pertraktacji. Szczęśliwi jesteśmy, iż oficerowie angielscy dostali się cali na terytorjum afganistańskie.“ Radości tej nie podziela *Świet*, który donosi, „że Afganowie, widząc tak okropne straty w swych szeregach, w sposób okrutny pozbawili życia oficerów angielskich, jako mniemanych burzycieli przeciwko Rosji“.

W zeszłym miesiącu donieśliśmy, iż Rada powiatowa Limanowska przy uchwalaniu budżetu odrzuciła wniosek większości Wydziału powiatowego, żądający wstawienia kwoty 1065 zł. 53 ct. na odbudowanie dwóch mostów na drodze powiatowej kamienicko-stopnickiej, przez zeszłoroczną powódź zabranych. Wskutek tej uchwały zażądało Namiestnictwo od Wydziału krajowego, aby tenże w myśl §. 22. ustawy o Reprezentacji powiatowej wstawił potrzebną na odbudowanie mostów kwotę w budżet powiatowy i nałożył na jej pokrycie dodatki do podatków. Wydział krajowy odniósł się natychmiast do prezesa Rady powiatowej z wezwaniem zwołania nadzwyczajnego zebrania Rady w celu uchwalenia potrzebnej dotacji na cel powyższy, przyczem nadmienił, że w razie ponownego odmówienia potrzebnych funduszów byłby zmuszony do przedsięwzięcia środków zaradczych, czego jednak dla powagi Reprezentacji powiatowej radby uniknąć.

Obecnie w skutek przedstawienia prezesa Rady powiatowej Limanowskiej, iż jeden z zabranych mostów będzie w br. odbudowany, zaś na budowę drugiego mostu siły finansowe powiatu nie pozwalają, a obawa, aby komunikacja przez to mogła być utrudnioną, a nawet przerwaną, jest zupełnie płonną, bo potok w Stopnicach jest tak mały, że go nietylko przejechać, ale nawet suchą nogą po kamykach przejść można — Wydział krajowy w piśmie wystosowanem do Namiestnictwa wyraził zdanie, iż nie należałoby nalegać na odbudowanie w roku bieżącym obu mostów, gdyż nie ma wątpliwości, że powiat Limanowski nie jest w stanie podołać wszystkim ciężarom, które nań spadły z powodu zeszłorocznej powodzi, i gdy z drugiej strony jest pewność, że pozostały most drugi w roku przyszłym zostanie odbudowany.

W końcu oświadczył Wydział krajowy, że gdyby Namiestnictwo ze względów na potrzeby komunikacji publicznej na drodze Kamienicko-Stopnickiej, życzyło sobie koniecznie odbudowania obu mostów w roku bieżącym, natenczas uprasza o połączenie tej sprawy z udzieleniem zapomogi państwowej dla powiatu Limanowskiego, celem dostarczenia zarobku ludności tamtejszej, zagrożonej głodem w skutek zeszłorocznej klęski powodzi.

Droga powiatowa żmigrodzko-grabska w powiecie jasielskim jest od dłuższego czasu przedmiotem sporu między Rządem a tamtejszą Reprezentacją powiatową. W roku 1883. i 1884. wydał Rząd na rekonstrukcję powyższej drogi przeszło 100.000 złr., a obecnie żądał od powiatu, aby tę drogę, mającą pod względem ekonomicznym bardzo podrzędne znaczenie, utrzymywał własnym kosztem w stanie odpowiadającym funduszom wyłożonym ze Skarbu państwa na jej rekonstrukcję. Rada powiatowa jasielska, przyjmując gminy, stanowiące okręg sądowy żmigrodzki, zastrzegła sobie, że drogi grabskiej nie uznaje i nie uzna nigdy za powiatową, ponosząc bowiem i tak znaczne ciężary na drogi, według budżetu na rok 1885., w kwocie 19.681 złr., podczas gdy wydatki powiatowe wynoszą tylko 4.714 złr., narażiłaby powiat ubogi przez nałożenie wyższego ciężaru na zrujnowanie. W zeszłym roku uchwaliła Rada powiatowa, odnieść się do Rządu z żądaniem objęcia powyższej drogi w zarząd państwowy, Ministerstwo spraw wewnętrznych nie uwzględniło jednak tego żądania, motywując tem, iż droga grabska, przed 50 laty zbudowana jako droga obwodowa, nie straciła dotychczas, w myśl §. 7. ustawy drogowej, swego charakteru drogi powiatowej. Ponieważ jednak Wydział powiatowy uchyla się od dalszego zarządu i utrzymywania drogi żmigrodzko-grabskiej, takowa zaś ze względów państwowych musi być odpowiednio konserwowaną, zezwoliło Ministerstwo, aby tymczasowo objęły władze polityczne dalszy zarząd i utrzymywanie tej komunikacji pod warunkiem, jeżeli powiat jasielski zobowiąże się wypłacać rokrocznie do dyspozycji państwowego zarządu drogowego datek w kwocie 2.100 złr., oraz oddać do dyspozycji władz politycznych dochody z myta na tej drodze ustanowionego. Reprezentacja powiatu jasielskiego, wezwana do oświadczenia się w tej sprawie, odpowiedziała, iż mimo najszczerszej chęci nie jest w stanie najmniejszą nawet kwotą przyczynić się z funduszów powiatowych w przyszłości do konserwacji powyższej drogi, każdy bowiem dalszy wydatek przechodzi siły finansowe powiatu, a nie przypuszcza Wydział powiatowy, aby Rząd zechciał się uciec do środków ostatecznych, gdyż nie leży w jego intencji, aby powiat doprowadzić do zupełnej ruiny i ubóstwa.

Wydział krajowy, do którego powiat Jasielski udawał się z prośbą o pomoc, poparł powyższe oświadczenie jak najusilniej, zwracając uwagę Rządu na to, iż Reprezentacja tego powiatu nie mogąc zaspokoić swych najgwałtowniejszych potrzeb ekonomicznych, przez nałożenie nowego ciężaru musiałaby nadwerężyć jego siłę podatkową, a w obec tego stanu rzeczy nie może Rząd dla przyniesienia nieznacznej ulgi skarbowi państwa, wkładać na powiat ciężaru, któremu tenże nie jest w stanie podołać pomimo największego wysilenia. Co się zaś tyczy kwestji prawnej, to gdyby nawet zdanie Rządu utrzymało się, że Reprezentacja powiatu Jasielskiego, pomimo zastrzeżenia, uczynionego co do drogi Żmigrodzko-Grabskiej przy sposobności przyjęcia gmin stanowiących okręg sądowy Żmigrodzki, — obowiązaną jest do utrzymywania tej drogi, to i w takim razie — zdaniem Wydziału krajowego — możnaby tylko żądać, ażeby ta droga utrzymywaną była w stanie używalnym środkami rozporządzalnemi, tj. dochodami z myta na tej drodze pobieranego, pod żadnym zaś warunkiem nie można wymagać, aby Reprezentacja powiatowa utrzymywała tę drogę stósownie do wymagań państwowych w stanie odpowiadającym funduszom wyłożonym ze Skarbu państwa na jej rekonstrukcję. Żądanie, aby powiat Jasielski oprócz oddania dochodów z myta płacił władzom politycznym rocznie po 2100 złr. na utrzymanie tej drogi, nie ma uzasadnienia w postanowieniach ustawy drogowej, w myśl których obowiązek Reprezentacji powiatowej a względnie interwencja władz politycznych odnosić się może tylko do zabezpieczenia środkami legalnemi utrzymywania drogi powiatowej w stanie używalnym tj. takim, ażeby przez zaniedbanie jej nie cierpiało bezpieczeństwo osób i własności, a na takie utrzymanie drogi Żmigrodzko-Grabskiej wystarczają dochody z myta, wynoszące rocznie około 2000 złr. tj. w przybliżeniu tyle, ile według obliczenia kosztowała przeciętnie w przeciągu lat 15 konserwacja powyższej drogi. W końcu zauważył Wydział krajowy, iż wprawdzie po dokonaniu rekonstrukcji tej drogi stósownie do wymagań państwowych, koszta odpowiedniej tym wymaganiom konserwacji muszą się zwiększyć, ale nadwyżki tych kosztów nie może ponosić powiat, który drogi tej nie uznaje za ważną dla swych potrzeb ekonomicznych i który też nie może być zmuszony, ażeby drogę mającą pod względem ekonomicznym bardzo podrzędne znaczenie, utrzymywał w stanie odpowiadającym jej znaczeniu państwowemu.

Bank kryłoszański.

I.

Ostatnie dwa numera *Nowego Prołomu* przepełnione są uwielbieniami dla p. Iwana Naumowicza, któremu dziennik ten za szczególną poczytuje zasługę, że wrzekomo ochronił Bank kryłoszański od upadku za pomocą zwykłych moskalofilskich środków t. j. rubli. Z tego więc wnosić wypada, że Bank kryłoszański stał się teraz tą kryjówką, gdzie rodzą się i dojrzewają plany zgubnej dla obu bratnich narodów akcji kliki moskalofilskiej.

Dotychczas bowiem Bank kryłoszański odgrywał rolę podrzędną w działaniach moskalofilów. Dopiero po odbytej karze więziennej przez Iwana Naumowicza Bank kryłoszański występuje zwolna na pierwszy plan, czego się zresztą można było spodziewać; cała bowiem działalność kliki moskalofilskiej nie ma — jak to powszechnie wiadomo — ogólnego dobra, lecz jedynie interes osobisty na oku, a bodźcem do zawiązania Banku kryłoszańskiego były rozpaczliwe klęski, które na każdym punkcie ponosiła klika moskalofilów. Straciwszy zupełnie zaufanie u ludu ruskiego, który przekonał się, że jest ohydnie bałamucony i nie powierzał już moskalofilom zastępstwa w ciałach parlamentarnych — przyjaciele Rosji w obec coraz dobitniej występującej otwartej i chlubnej pracy narodowego stronnictwa ruskiego postanowili nawet kosztem ambicji zagrabić i ujarzmić materjalne siły Rusinów, by tym sposobem wynagrodzić sobie ubytki.

Po przewodnictwem adwokata dra Iwana Dobrjańskiego, puszczono tedy w ruch dudy kryłoszańskie, które ryczały i grały aż się nareszcie popsuły. Z początku dzienniki moskalofilskie ogłaszały napuszyste wiadomości o „zawedeniju“, a skutkiem tego było, że pieniądze cerkiewne, fundacyjne, depozytowe i prywatne wpływały rączo do kasy Banku, a sławni finansiści manipulowali tym groszem po swojemu i byliby przyprawili wierzycieli o przeszło milionową stratę, gdyby nie „męczennik“ p. Iwan Naumowicz i „błahodatnyje“ ruble.

W październiku z. r. miano już ogłosić likwidację. Prowodyry Banku kryłoszańskiego wysłali wówczas pp. Naumowicza i Płoszczańskiego po jałmużnę do Rosji, a owocem tej pielgrzymki była pożyczka, udzielona przez Południowo-zachodnią kolej w kwocie 365.872 złr. 80 ct., którą to kwotę wydarli prawie Bankowi w przeciągu miesiąca prośbą, groźbą i procesami posiada-

---

1)

PAN JAN.

Obrazek z lwowskiego bruku.

Przez

AUTORA „KŁOPOTÓW STAREGO KOMENDANTA.“

Z panem Janem znamy się już od lat dwunastu. Spotkaliśmy się pierwszy raz na męzkim wieczorku u pewnego właściciela niezłej piwniczki domowej i jak zaczęliśmy próbować różnych preparatów szanownego gospodarza to z tej beczki, to z owej, wreszcie z omszałych butelek na rarytas chowanych, takeśmy się wszyscy porozczulali, iż kto tylko miał siłę zarzucić ręce na szyję drugiego—zarzucał i ściskał i całował jako najlepszego przyjaciela. Ja o ile sobie mogę przypomnieć ową chwilę, próbowałem nawet afekta swoje w powyższy sposób wynurzyć czcigodnej i w lata już bogatej ciotce szanownego gospodarza. Nie udało mi się co prawda, za co dziękuję panu Bogu stokrotnie; nie dla tego, żebym jakiś afront imci pani Florjanowej miał przez to wyprawić, bo spodziewam się tego nie byłaby wzięła za afront, lecz dla tego, że całe życie miałbym wstręt ku sobie, jak mogłem, jak miałem odwagę... no i tak dalej.

Ja to do pana Jana nie czułem wstrętu. Ściskaliśmy się też, całowali, przypatrywali sobie, podnosili wzajemnie po kilkanaście razy, w miarę czego ogarniała nas coraz to większa czułość i serdeczność. Przypominam sobie, żeśmy nawet tańczyli z sobą, ja za damę, on za mężczyznę, albowiem stary tokaj gospodarza te i tym podobne niedorzeczności przez nas wyrabiał i właśnie podczas onego tańca wyznaliśmy sobie miłość wzajemną, wierność do grobowej deski, skutkiem czego zaczęliśmy mówić do siebie *ty*, jakbyśmy wyszli z jednej szkolnej ławki.

Na drugi dzień, szał przeszedł, ale miłość została do dziś dnia i nieraz dobrze dała mi się we znaki, o czem właśnie mam chęć czytelnikom opowiedzieć.

Prawdę mówi stara maksyma, że wszystko dziwnie się jakoś plecie, na tym tu Bożym świecie, bo rzeczywiście z kochanym Jasiem, nie wiadomo dlaczego, za co i po co sprzęgliśmy się przy onym tokaju. Ani wiek, bo jestem starszy znacznie od niego; ani powołanie — bo ja prawnik, a on architekta; ani wspólność przekonań — bo on idealista a ja prozaik — jednakże nie mogliśmy się później w żaden sposób odczepić. Coś między nami jest, co nas ciągnie wzajemnie, ale co, doprawdy wynaleźć nie umiem. Przejdzie parę dni że nie widzę rumianej uśmiechniętej twarzy Jasia, nie słyszę jego absurdów politycznych, któremi z przyjemnością się zajmuje, więc ciągnę do jego kancelarji dowiedzieć się, czy przypadkiem nie zachorował, lub nie wyjechał bez mej wiedzy, Wieczorem, nieumawiając się wprzódy, jesteśmy o ósmej godzinie w pewnej restauracji na kolację, siedzimy czasem półgodziny nie zamieniwszy słowa, a swoją drogą przyjemnie czas nam schodzi i tęsknimy za sobą jeżeli przypadkiem który nie przyjdzie.

Kiedy w rok po zadokumentowaniu naszej przyjaźni, oświadczył mi Jaś, że się żeni, porwała mię pasja, czułem się formalnie obrażonym.

— Zwarjowałeś! — mówię dość szorstko — zkąd, co, jak ci to przyszło!

— Weź mię za puls i zobacz — bije normalnie; a zkąd to przyszło i jak, sam nie wiem, dość, że się oświadczyłem przed godziną.

— Komu?

— Znasz ją... rzecze z pewnem wahaniem — z panną...

— No wykrztuś się raz...

— Z panną Antoniną.

— Tą wysoką brunetką o spiczastym nosie, z tą ciętą panną Antoniną...

— Przesadzasz, to bardzo przyzwoita i rozumna panienka...

— Śliczna mi panienka, ma ze dwadzieścia sześć... już widzę, że cię złapali.

— Daję słowo honoru, że nie, ale tak jakoś podobała mi się od dawna. Rozumna, wykształcona, a że ja mam trzydzieści dwa, i uważasz jeżeli kiedy się żenić to teraz, więc tak zdecydowałem się bez namysłu...

— Będziesz żałował; Antonina twoja to *hic mulier*, znam ja się na takich. Patrz mam czterdzieści blizko i myślisz, że mi źle bez żony?... Żal mi cię Jasiu, że głupstwo robisz, bardzo żal.

— Mam już patent na architekta, chciałbym zacząć na siebie pracować, więc i kapitalik Antosi trochę się przyda i stosunki... zresztą takie jest przeznaczenie człowieka... Co do Antosi znasz ją mało i ona rzeczywiście ma poważną minę, ale to z gruntu dobra i szlachetna kobieta. Żebym ci wszystko opowiedział co ja wiem o niej, to byś się zdziwił...

— Mój kochany, ja się niczemu nie dziwię u zakochanych, a sądzę musiałeś się zadurzyć, człowiekowi zaczadzonemu wszystko się mieni w oczach i przedstawia w tęczowem świetle, ale niechno czad z głowy ustąpi i oczy się otworzą, — zobaczy swoje głupstwo. No, bądź zdrów i delektuj się tęczą panny Antoniny!

Poszedł z miną zasmuconą, a mnie cała ta historja do żywego wzburzyła. Nigdym się nie spodziewał, żeby mię ten człowiek zdradził, a czyn jego ostatni był niczem więcej, tylko prostą przyjacielską zdradą. Żeby się wprzód poradził — nie! Widocznie panna Antonina dobrze go już ujęła w kluby... A sprytny to Katon w polskiej spodnicy; ho, ho, znam jej cięty języczek. Był czas, gdy i na mnie zagięła parol, wyprowadzała mię na rozmaite dysputy filozoficzne, gryzła dowcipem, paliła wzrokiem, ale ja się panie znam na takich manewrach i Bogu dziękuję żem trzymał się twardo... Brzydką nie jest, i żeby nie miała tak spiczastego nosa, wązkich zaciśniętych ust a oczu mniej zapadłych i nie tak podsiniałych, mogłaby uchodzić za ładną. Z długoletniego doświadczenia mego, znam lepiej niż siebie, tego rodzaju kobiety i z wszelką pewnością przepowiem, czem będą po zamążpójściu. Tak, w towarzystwie, zwłaszcza ślamazarnem jak dzisiejsze, cięta kobieta potrafi ożywić i trochę podniecić. Nie jednego podrażni, czasem zawstydzi lub urazi, ale ostatecznie zajmie, a to już nie mała zasługa. Co do mnie za stary jestem na podobne szermierki językowe, raz, że praktycznie rzecz biorąc na licha się to mi zdało, a powtóre nie lubię paprykowanego gulaszu, bo podejrzywam, jako jest ze starej pieczeni. Insza rzecz, gdy się taki fryc dostanie w jej ręce jak naprzykład mój Jan architekta. Nie ubliżam przyjacielowi jako architekcie, który podobno z zadowoleniem publiczności stawia kamienice we Lwowie, ale po za fachowością swoją, na polach inszej wiedzy jest poprostu włóczęgą. Nie trzeba się wysilać bardzo, żeby mu zaimponować i olśnić; — niechże więc bije czołem przed rozumem swej przyszłej, — co mi tam, przecież ja w jego skórze nie będę.

Wymodlił u mnie, żeby być drużbą na weselu — no i byłem i prowadziłem wysoką jego magnifikę do ołtarza jakby hofrat jaki, sztywno z powagą. Po ślubie oddałem ceremonjalną wizytę, a choć uważałem, że pani Janowa starała się niezwykłą uprzejmością przebić skorupę mej oziębłości — pozostałem jak mur niewzruszony. Trudno się przezwyciężyć; jak kogo nie lubię — to otwarcie powiadam nie lubię.

Długi czas nie zaglądał do mnie Janek, a choć przyznaję, brakowało mi jego towarzystwa, jednak go nie szukałem. Widocznie żona kazała mu zerwać ze mną; bała się niekorzystnego oddziaływania starego cynika (jak mówiła) na świeży jeszcze niezepsuty umysł małżonka. Dlatego też choć spotykaliśmy się czasem w mieście albo w restauracji wieczorem, rozmawiał ze mną w ten sposób, jakby imość dobrodziejka stała gdzieś za plecami, lub ściany miały uszy. Ma się rozumieć, że sobie nie żałowałem docinków, które on z początku starał się zbijać, dowodząc mi, że jego Tosia jest niepospolitą kobietą, że jest rządna, energiczna, że trzyma wszystko w ryzach, a jeszcze często pomocna rozsądną radą. A jaka przytem matka! (Pan Bóg bowiem nie odmawiał im swego błogosławieństwa i było coś tego drobiazgu troje w cztery lata).

Dalibóg sam nie wiem zkąd i na co brała mię chęć przedrwiwania z jego ideału i drażnienia męskiej ambicji Jasia, ale nie żałowałem sobie przy okazji, choć wiedziałem, że to groch na ścianę. Każdy człowiek już na świat przynosi z sobą przeznaczenie swoje, wszelki zatem bunt przeciw owemu przeznaczeniu jest gwałtem przeciw naturze. Są ludzie stworzeni do rządzenia i ci przebojem będą rządzić; są inni skazani na służbę, więc najlepiej nie ruszać ich z obranego legowiska. Najnieszczęśliwsi są ci, co to chcieliby i to i owo, a nie mają ani potrzebnej siły, ani rozumu; żeby gdzieś stanąć, lawirują tedy póki mogą, i w rezultacie tak utkną, że zrzuciwszy pychę z serca, muszą się zrejterować na miejsce przynależne.

Mój Jan po części należał do owej kategorji buntowników życiowych. Co chwila się zrywał, chciał to niby coś, rozpoczynał z humorem, gdy było trudno ratował się jak topielec, nieraz i sprytem nadrabiał, a gdy wypadło ciąć stanowczo — chował się do mysiej dziury i nie ma go.

Otóż niestety, tego rodzaju ludzi u nas popobno najwięcej i oni to nadają charakterystykę obecnej epoce kompromisarskiej, której hasłem: „gdzie nie można przeskoczyć, tam podleść“.

Poczciwa polska dusza, Jan mój serca miał za dużo, a jeszcze więcej lekkości ducha i fałszywej ambicji. Na razie do wszystkiego namówić go było można. Powiedz mu: „panie Janie ten biedny, ratować go trzeba, daj, podpisz! — On bez wahania dawał, podpisywał nie pomnąc że za dwie godziny musiał sam szukać gdzieś pożyczki i starać się o podpisy. „Jasiu zapiszesz się na członka jakiego stowarzyszenia, Jasiu pójdziesz czy pojedziesz, zrobisz, — on szybko wołał: dawajcie pióro, gdzie podpisać, dobrze, idę, jadę, zrobię... Przyrzekał zawsze, ale też rzadko kiedy mógł dotrzymać, mając sam tysiące własnych spraw do załatwienia. Szczęściem, że przy całem rozrzucaniu się i lekkości, pan Bóg nie odmówił mu pewnej dozy sprytu, której zawdzięczał, że jakoś interesa jego szły, i że na wszystko wystarczało. Przysiąść fałdów, popracować, gruntownie rzecz zbadać i załatwić, — nie miał do tego żadnej cierpliwości. Sprawa każda, swoja czy cudza prędko mu się sprzykrzyła; — on gonił wciąż za nowością, do tej się zapalał na to, żeby po niejakim czasie ustać.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

cze książeczek wkładkowych. Dalej otrzymał Bank tytułem pożyczki, a właściwie darowano mu dwa razy po 421.164 złr. 48 ct. Otrzymał tedy Bank kryłoszański 1,208.201 złr. 66 ct. Mimo tej olbrzymiej sumy nie można było pokryć deficytu, gdyż z początkiem stycznia br. wynosiły jego pasywa według obliczeń p. Kośnierskiego (zmoskwiconego Rusina, który przybył do Banku kryłoszańskiego z Rosji na dyrektora) sumę 2.029.621 złr. 53 ct., nie wliczając w to wyżej wspomnianej pożyczki kolei Południowo-zachodniej w kwocie 365.872 złr. 80 ct., zaś aktywa, zrealizowane zupełnie, przedstawiały kwotę 1,604.564 złr. 39 ct. Otóż brakowało jeszcze na pokrycie deficytu 425.057 złr. 14 ct. (cyfry wyjęte z *exposé* p. Kośnierskiego do moskiewskich dobroczyńców; p. Red.).

Mimo to nie wahał się Bank kryłoszański ogłosić w moskalofilskich dziennikach *Słowie* i *Nowym Prołomie* odezwy, jak się okazuje kłamliwej, o kompletnem wyzdrowieniu tej instytucji. Widocznie chciano tym sposobem uspokoić wierzycieli, którzy mimo poprzednich nawoływań przez dyrektora Iwana Dobrjańskiego i chlubnie niegdyś w Radzie państwa milczącego ks. Hawryły Kryżanowskiego do patrjotyzmu, nie chcieli zostawić w Banku swoich kapitałów. Odezwa jednak o sanacji poskutkowała. Prowincjonalni moskalofile uwierzyli swoim prowodyrom. Tymczasem na rachunek niedoboru wyżebrał Iwan Naumowicz wspólnie z młodym dr. Pawęckim świeżą jałmużnę w kwocie 64.292 rubli 23 kop.

Korespondencje.

Wiedeń, 13. kwietnia.

(Związek cłowy z Niemcami? — P. Madeyski referentem w ministerstwie).

(R.) Wypowiedziane przez was na wstępie Nru 83. *Dziennika* przypuszczenie, jakoby nowelę cłową po jej odroczeniu przez wspólną konferencję ministrów, za zupełnie z obecnego porządku dziennego usuniętą uważać należało, zdaje się w bieżącej chwili najmniejszej już nie ulegać wątpliwości. W obec obrotu bowiem, jaki sprawa ta wzięła w komisji cłowej Sejmu węgierskiego i w obec oświadczeń, które minister prezydent złożył przy tej sposobności w komisji, stało się prawie pewnością, że nowela w pierwotnej swej formie nie pojawi się już w parlamencie. A chociaż Rząd węgierski oświadczył na konferencji wspólnej, że wniesienie projektu reformy cłowej rezerwuje sobie na później i że nie odstąpił od zamiaru zaprowadzenia ceł zbożowych, — to przecież wszystkie te zamiary zdają się bardzo problematycznemi w obec tego, co p. Tisza wypowiedział przy sposobności posiedzenia komisji cłowej Sejmu węgierskiego. Jak wiadomo projekt reformy cłowej wniesiony został w Węgrzech z charakterem środka retorsyjnego. Tak go wyraźnie określało dodane do projektu sprawozdanie o motywach. P. Tisza nietylko nie zaprzeczył temu, ale dodał jeszcze, iż w przekonaniu jego cła retorsyjne nie doprowadzą do żadnego rezultatu. W ogóle cła ochronne, zastosowane w jednem państwie, pozostałyby bez skutków, byłyby zatem co najmniej zbyteczne. Państwa bowiem środkowo-europejskie w takim tylko razie mogłyby skutecznie działać przeciw konkurencji amerykańskiej — o którą wszystkim najbardziej idzie — gdyby środkami swemi, skierowanemi przeciw tej konkurencji, nie przeszkadzały sobie wzajemnie, a jeszcze bardziej, gdyby się temi środkami wzajemnie wesprzeć umiały.

Tak to zapatruje się na kwestję reformy węgierski minister prezydent, jeżeli prawdziwemi są doniesienia dzienników. Jest to stanowisko dość wyraźnie sprzeciwiające się reformie cłowej takiej, jak ją pierwotnie proponowano, a zgodnie z tem zapatrywaniem nie dziwilibyśmy się wcale, gdybyśmy się pierwej doczekali związku cłowego z Niemcami, aniżeli podwyższenia ceł ze strony Austrji. Bo jeżeli rzeczywiście chodzi o to, ażeby państwa europejskie wzajemnie wspierały się w polityce cłowej, toż najnaturalniejszą drogą do tego cel jest w takim razie związek cłowy. Czy w istocie myśli już kto o związku takim — którego należałoby nam raczej obawiać się niż pożądać, a to o wiele więcej ze względów ekonomicznych niż politycznych — o tem trudno na razie powiedzieć cośkolwiek. *N. fr. Presse* każe sobie donosić z Pesztu, że w węgierskich kołach politycznych sympatycznie rozważają ewentualność tego związku, a nawet, że mówiono już o nim na wspólnej konferencji ministrów. Co więcej, dziennik ten przypuszczał przed paru dniami, że odroczenie noweli cłowej stoi w blizkim związku ze sprawą powyższą, która się ma znajdować w rękach dyplomacji.

Czy doniesienia te polegają na istotnym stanie rzeczy, trudno ocenić. Notujemy je wszakże raz jako rzecz prawdopodobną, a powtóre jako dowód, że w sprawie reformy cłowej dotychczas właściwie nic jeszcze pewnego nie zaszło i że ostateczny jej wynik dziś jest po prostu nie do przewidzenia.

Dzienniki tutejsze donoszą dziś z Krakowa o powołaniu posła Stanisława Madeyskiego do Ministerstwa sprawiedliwości w charakterze referenta w sprawach ustawodawczych. Dla nas to rzecz nie nowa. Już dość dawno słyszeliśmy o tem, że baron Prażak proponował p. Madeyskiemu zaszczytne to stanowisko, tenże jednak dłuższy czas nie mógł się na zajęcie go zdecydować.

Co było powodem tego wahania się, oczywiście pytać nie mamy prawa. Ależ niech nam wolno będzie przypuszczać, że nie pochodziło ono z obawy ewentualnej kolizji mandatu poselskiego z nowem stanowiskiem. Wybór p. ministra nie mógł wypaść lepiej. Dość wymienić tylko referat w sprawie języka państwowego, z którego p. Madeyski wywiązał się tak znakomicie, albo jego kilkuletnią pracę nad reformą sądownictwa, — ażeby ocenić, że ani zdolności ani fachowe i ogólne wykształcenie nikogo tak nie kwalifikują do objęcia referatu w sprawach ustawodawczych, jak jego właśnie. Lecz p. Madeyski jest w szeregach prawicy szermierzem niezbędnym, i gdyby powołanie go do Ministerstwa miało kolidować z mandatem poselskim, miejsce tego posła w Kole polskiem pozostałoby nieobsadzonem. Dla tego też niech nam wolno będzie wypowiedzieć otwarcie, że w tym ostatnim wypadku wolelibyśmy, jedynie ze względu na dobro kraju, raczej widzieć p. Madeyskiego nadal posłem, niż referentem Ministerstwa.

KRONIKA.

Lwów dnia 15. kwietnia.

Wiadomości osobiste. Marszałek krajowy dr. Zyblikiewicz wyjechał wczoraj wieczór pociągiem pospiesznym na kilka dni do Wiednia. — Członek Wydz. kraj. Oktaw Pietruski jest od dwóch dni cierpiący. — Ks. arcybiskup Morawski wyjechał do Wiednia na posiedzenia Izby panów. — Na onegdajszej audjencji u cesarza byli między innymi: księżta Jerzy i Roman Czartoryscy, ks. Paweł Sapieha i deputaci nowo utworzonej Izby rękodzielniczo-przemysłowej w Krakowie, pp. Bogacki pozłotnik i Gąsecki szewc. — Ślub p. Michała Chanowicza, właściciela dóbr ziemskich w Rumunji z panną Emilją Stepanoff, odbędzie się d. 18. bm. w kapitule ormiańskiej o godz. 7. wieczorem. — Były prezes gabinetu serbskiego, Ristics, przybył onegdaj z Belgradu do Wiednia. — Na cześć Rizy Paszy dawał ks. Bismark d. 12. bm. objad, w którym oprócz członków tureckiej ambasady, uczestniczyli między innymi także sekretarz stanu hr. Hatzfeld i podsekretarz stanu Busch.

Nekrologja. Walerja Korczak Horodyska, właścicielka dóbr ziemskich, zmarła d. 12. bm. w Kocinbiach w 67 r. życia. — Dr. Alfred Wolfram, asystent kliniki lekarskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego, starszy lekarz wojskowy w rezerwie, zmarł w Krakowie d. 13. bm., przeżywszy lat 27. — Dr. Karol Stieler, znany w literaturze niemieckiej autor poezyj w djalekcie bawarskim, z zawodu radca archiwalny w Monachjum, zmarł nagle w Tegernsee w 43 r. życia. — Mr. Nossage, lordmajor Londynu, zmarł tamże temi dniami w 62 r. życia po czterodniowej słabości. Ponieważ od 130 lat jest to pierwszy wypadek, że lordmajor stolicy W. Brytanji zmarł w czasie swego urzędowania — trwającego jeden rok tylko — przeto sfery kompetentne Londynu są zakłopotane niemało, jak postąpić mają z wyborem następcy. Najprawdopodobniej zaszczytny ten urząd obejmie na razie prowizorycznie sir Robert Carden, jako *senior-aldermann*.

† **Fmp. bar. Jan Josika** (de Branycska), zmarł dziś po godzinie 9. rano w 72 roku życia. Śmierć jego dotknęła boleśnie szczególnie wyższe sfery naszego towarzystwa, wśród którego był zmarły bardzo lubianym i szanowanym. Po wystąpieniu ze służby wojskowej zamieszkał stale w Galicji, nie chcąc wracać na Węgry, gdzie rok 1848 postawił go w sprzeczności z ogólnym prądem narodowych uczuć. Jak twierdzą jednak wtajemniczeni w stosunki osobiste zmarłego, czuł on się zawsze Węgrem, czego dawał niejednokrotnie dowody w granicach służby rządowej. Zresztą nie wdajemy się w rozstrząsanie tej sprawy jako nam obcej. Wiemy natomiast na pewne, że sympatyzował on z Polakami, używając ze skutkiem stosunków swoich nawet u Rządów obcych, gdy chodziło o ulgę dla polskich przestępców politycznych. Niech mu więc ziemia polska lekką będzie, jeżeli obrał ją sobie także na spoczynek wieczny.

Kalendarz. Czwartek (16): Lamberta, Joachima — Nosisława. Wschód słońca o godz. 5. min. 18, zachód o godz. 6. min. 44.

Kalendarzyk myśliwski. W kwietniu polować wolno na cietrzewie i głuszce.

Konfiskata. Wczorajszy numer *Dziennika* skonfiskowany został za fejleton „Dla idei“, w którym był opis bitwy pod Gdowem.

Z życia towarzyskiego. Wieczór muzykalny u państwa Aleksandrów Tchórznickich odbył się przedwczoraj na cześć tenora opery wiedeńskiej p. Waltera. Na wieczorze tym oprócz licznego towarzystwa, reprezentowany był licznie świat muzykalny tutejszy. P. Gustaw Walter, który prześlicznie odśpiewał pieśni Brahmsa, obdarzony został przez uprzejmą gospodynię domu wieńcem laurowym z kameljami.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek (to jest jutro) dnia 16. b. m. o godz. 6. wieczorem.

Z „Sokoła“. Czynni członkowie tegoż Towarzystwa, zebrani w poniedziałek wieczorem we własnej sali na ćwiczeniach, urządzili uroczystą owację z powodu imienin zasłużonego gospodarza „Sokoła“, p. Justyna Langa, który z prawdziwem poświęceniem strzegł przez cały czas trwania budowy gmachu tego Towarzystwa. Na czele przeszło 80 druhów, wiedzionych przez naczelnika p. Antoniego Durskiego — wręczył rzecznik p. inżynier Bieńkowski, solenizantowi prześliczny arkusz gratulacyjny, i szczeremi słowy wyraził uznanie pracy p. Langa. Podczas serdecznych uścisków, zagrzmiał chór Sokoli, kierowany przez p. Walleka „Niech żyje nam“. P. Justyn Lang był zawsze sympatyczną osobistością, widzianą mile w szerszych kołach naszego społeczeństwa, nie dziw przeto, że pobudził „Sokołów“ do tej serdecznej owacji.

Manewry wojskowe w większych rozmiarach w obecności cesarza, następcy tronu i arcyks. Albrechta odbyć się mają wkrótce w okolicy Neutry na Węgrzech. W tym celu skoncentrowano już i w barakach ulokowano 4000 honwedów, a w przeciągu kilku tygodni stan załóg tamtejszych ma być podwyższonym do 14.000 ludzi.

Na otwarciu szkoły rolniczej w Jagielnicy, w zastępstwie p. marszałka krajowego, zastępować będzie Wydział krajowy p. Wł. Wolański.

Muzeum książąt Czartoryskich. *Czas* pisze: W dziennikach pojawiła się wiadomość, jakoby muzeum ks. Czartoryskich miało być przeniesionem z Krakowa, gdyż „Rada miejska odmówiła“ ks. Czartoryskiemu odstąpienia na własność realności, w której muzeum się mieści. Nie wdając się na dzisiaj bynajmniej w rozbiór tej skomplikowanej sprawy, zaznaczyć tylko musimy, że przed niejakim czasem pełnomocnik księcia p. Jaskłowski wniósł do Rady pismo, w którem żąda odstąpienia na bezwzględną własność realności miejskiej, w której się obecnie muzeum mieści, i kawałka plantacyj, dotykającego realności, a to z powodu, że książę Czartoryski zamierzał ufundować majorat, w którym nie może znajdować się żadna ograniczona własność. Sprawa żądanego odstąpienia realności przez gminę, ważna i doniosła, musiała być szczegółowo rozpatrywana przez organa właściwe, dotąd wszakże na pełne posiedzenie Rady nie przyszła, wszelkie więc twierdzenia o powziętej jakoby decyzji Rady są błędne i przedwczesne, a zatem przedwczesne i wnioski z tej rzekomej decyzji wyciągane.

Mianowania. Ministerstwo Skarbu zamianowało w służbie utrzymywania ewidencji katastru podatku gruntowego: Geometrów II. kl. Henryka Scheuricha, Włodzimierza Wołoszyńskiego i Józefa Wusatowskiego, geometrami I. klasy; — Elewa ewidencyjnego Tadeusza Ponikłę, adjunktów pomiarów katastralnych w Bosnji i Hercegowinie Jana Maciągę, Ferdynanda Hickiewicza, Jana Zembrzyckiego i Karola Fiderera geometrami II. klasy, — Adjunkta pomiarów katastralnych w Bosnji i Hercegowinie Pawła Koładzyna, adjutowanym elewem, i przeniosła starszego geometrę ewidencyjnego Antoniego Pawlinkowskiego z Limanowy do Rzeszowa, starszego geometrę Antoniego Spannbauera z Doliny do Sambora i geometrę II. klasy Antoniego Korlakowskiego ze Stryja do Jasła.

Dekoracja. Radca sądu krajowego w Czerniowcach i kierownik tamtejszej prokuratorji państwa, Hipolit Martynowicz, w uznaniu znakomitej służby, otrzymał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Sprawa Stieglitzówny. *Czas* otrzymuje następujące pismo:

Szanowna Redakcjo! Zwrócono mi uwagę na świeże napaści pana dra Blocha na osobę moją w *Wiener Allg. Ztg.* umieszczone, a w innych gazetach powtórzone. Gdy jednak według tych publikacyj p. dra Blocha, dotyczące sprawy znajdują się na drodze dochodzenia sądowego, przeto, oczekując wyniku tego dochodzenia, na razie zmuszony jestem wstrzymać się od wszelkich w tym względzie uwag. — Atoli tuszę sobie, iż c. k. Prokuratorja państwa i sądy zechcą dochodzenie tych spraw według możności przyspieszyć, tak jak tego w danym wypadku sam już interes publiczny koniecznie wymaga. Upraszając o umieszczenie tego oświadczenia w kronice *Czasu* zostaję z poważaniem *Ks. Fr. Ksaw. Eberhard.*

Śmierć przez otrucie. Iwan Tepak, rodem z Tysowy, służący u fotografa p. L. Błachowskiego, przyszedł wczoraj rano do pracowni, gdzie był zatrudniony do godziny w pół do 12. w południe. Prawdopodobnie w między czasie tym musiał zbyt wiele wypić napojów alkoholicznych, gdyż jak stwierdzono, w południe był już podchmielony. Widząc, że w laboratorjum nikogo nie było, wszedł tam, i napił się rozcieńczonego cyankalu i to dwa razy. Śmierć nastąpiła w kilka chwil po zażyciu trucizny. Samobójca liczył lat 45, był ojcem 2ga dzieci z których synek liczy lat 5, a dziewczyna lat 3. Co Tepaka popchnęło do tego kroku strasznego, dotychczas nie jest wiadomem. Zwłoki odwieziono do kostnicy szpitala powszechnego.

Park stryjski staje się coraz większym ulubieńcem publiczności lwowskiej. W niedzielę jako w pierwszy dzień piękny zebrała się i tam, pomimo braku zieloności, spora liczba osób. Nie dziwimy się temu wcale, bo pomijając już prawdziwą rozkosz, jaką sprawia tam świeżość powietrza, przyznać trzeba, iż nowe te plantacje rozwijają się bardzo pięknie. Dotychczas przeprowadzono dalsze drogi, wiodące ku Zofiówce, wykopano koryto sztuczne dla strumienia, a wszystko urządzone z prawdziwie artystycznym smakiem. Zasługa to tylko zarządcy plantacyj miejskich, któremu się istotna wdzięczność należy.

Izba adwokacka w Krakowie otrzymała zapytanie ze strony ministra sprawiedliwości, czy nie zechciałaby się zgodzić na połączenie z Izbą adwokacką tarnowską, celem pobudzenia tej ostatniej do większej działalności. *(N. Ref.)*

Praktyczny gospodarz. Właściciel domu ul. Tatarska l. 8, p. Herman Koch, celem uniknięcia kosztów czyszczenia kanału, każe wszystkie nieczystości między godziną 9—10 w nocy wypuszczać przez rynsztok na ulicę. Coś podobnego mogą urządzać właściciele domów chyba tylko we Lwowie! Spodziewamy się, że Magistrat zechce pana Kocha należycie pouczyć, w jaki sposób można się pozbyć nieczystości kloacznych i nie pozwoli na dalsze zatruwanie powietrza na całej ulicy Tatarskiej, zamieszkałej przecież przez obywateli opłacających te same podatki, dodatki i dodatki od dodatków jak mieszkańcy innych ulic.

Chłopska logika. Ulicą Łyczakowską szło dwóch wieśniaków, prowadząc ożywioną rozmowę na temat „piękności“ naszego grodu. Wtem zobaczyli skład nagrobków pana S., znajdujący się na podwórzu jednego z domów przy tej ulicy. Stanęli i przypatrywali się przez chwilę, a myśląc, że to jest cmentarz, odzywa się jeden: „Widzisz Iwan! takie wielkie miasto, a cmentarz taki mały!“ „E — odpowiada mu Hryć — bo to widzisz kumie, dlatego tak mało ludzi tu umiera, że jest tylu doktorów!“ Widocznie chłopi mają bardzo dobre wyobrażenie o naszych stosunkach sanitarnych...

Wykaz inspekcji Dyrekcji policji z 14. kwietnia. Skradziono w koszarach artylerji rewolwer erar. znacz. 9/4 AR. N. 25868, stróżowi J. B. palto, 2 par spodni, 2 kamizelki, z tegoż służb. książką i abszydem wojsk. — Znaleziono kartki zastawn. l. 9824 i 66539 kartkę loteryjną l. 1007. — Zgubiono złoty wisiorek od zegarka wart. 16 zł. kwit na 100 zł. i kartkę zast. l. 10814.

Z Rymanowa. Dnia 12. kwietnia odbyło się ogólne zgromadzenie Towarzystwa zaliczkowego w Rymanowie, na którem przedsięwzięto wybory Dyrekcji i Rady nadzorczej na dalsze lat 3. Wybranymi zostali: dyrektorem ks. Apolinary Laskowski, proboszcz; kontrolorem dr. Józef Dukiet; kasjerem Wincenty Wojtynkiewicz, aptekarz; prezesem Rady nadzorczej Adolf Balko, sędzia powiatowy.

Wiedeń 13. kwietnia. Konflikt gminy m. Wiednia z towarzystwem tramwajowem doprowadził — obecnie, gdy zapadł już wyrok najwyższej instancji sądowej w sprawie drugiej skargi tej gminy o naruszenie jej posiadłości — do arcyniezwykłego wypadku jurydycznego. Jak wiadomo, gmina wniosła była raz i drugi raz skargę przeciw rzeczonemu towarzystwu z powodu samowolnie rozpoczętej budowy nowych linij na *Babenbergerstrasse* i *Kaiser-Josef-Strasse*. W pierwszym wypadku Sąd powiatowy kraj., Sąd wyższy i jeden Senat najw. Trybunału orzekły były niekompetencję Sądu do tej sprawy i tem samem odrzuciły skargę. W drugim znów Sąd pow. na Leopoldstadt uznał naruszenie posiadłości przez rozpoczęcie budowy na *Kaiser-Josef-Strasse*; natomiast Sąd wyższy zarzucił ponownie niekompetencję, wreszcie zaś inny Senat najw. Trybunału potwierdził wyrok pierwszej instancji. W obec tego istnieją obecnie dwa sprzeczne wyroki najw. Trybunału w jednej i tej samej sprawie, w rezultacie zaś będzie musiało zadecydować plenum Senatu.

W sprawie Kuflera odbędzie się rozprawa ostateczna dopiero z początkiem września i prawdopodobnie potrwa trzy tygodnie.

Pod przewodnictwem gen. intendenta hrabiego Hoffmanna i w obecności licznych reprezentantów arystokracji, deputowanych, uczonych i artystów ukonstytuowało się tu Stowarzyszenie celem założenia we Wiedniu Muzeum graficznego. W tym celu będą rok rocznie urządzane wystawy utworów graficznej sztuki.

Ze Szląska. W Jabłonkowie odbyło się 25go marca b. r. zgromadzenie „Związku szl. katolików“ w sali katolickiej czytelni ludowej. Zgromadzenie zagaił krótkiem przemówieniem tamtejszy ks. wikary Sobecki, poczem wystąpił na mownicę pan Halfar Franciszek, burmistrz z Poręby, i wyjaśniał ważność wyborów. Mowa ta tak co do treści jak co do formy wyborna i wypowiedziana dźwięcznym głosem, powszechne znalazła upodobanie i zadowolenie. Po nim zabrał głos ks. Świeży i wyjaśnił zgromadzeniu główne uchwały powzięte w ubiegłej sesji sejmowej. Zgromadzeni słuchali mowy z wielką uwagą, i widocznie to wyjaśnienie i obznajomienie z sprawą wszystkich zadowoliło. Pierwszej w programie postawionej mowy nie można było już powiedzieć, ponieważ czas naglił z powodu, że pociąg kolejowy odjeżdża już o piątej godzinie. — Zgromadzenie liczyło uczestników około 400, i było złożone prawie wyłącznie z gospodarzy tamtejszej okolicy i w małej części z mieszczaństwa Jabłonkowskiego. Zgromadzenie zamknięte zostało trzykrotnym okrzykiem na cześć cesarza. *(Gw. Ciesz.)*

Przeciw wiwisekcji. „Stowarzyszenie przeciw uczonym dręczycielom zwierząt (wiwisektorom)“, istniejące we Wiedniu pod protektoratem księżnej Wilhelminy Montléart-Sachsen-Curland (kancelarja Stow. VIII *Ledergasse* 28) wystosowało do prezydenta ministrów hr. Taaffego petycję, na którą zbiera gorliwie podpisy w całej monarchji i w której prosi szefa Rządu o wniesienie do Rady państwa ustawy, znoszącej, względnie zaś o ile można ograniczającej, wiwisekcję na przedlitawskich wydziałach medycznych.

W sprawie kap. Potier obiegały onegdaj we Wiedniu pogłoski, że został on z więzienia wypuszczony. Pogłoski te były jednak zupełnie mylne, przeciwnie bowiem obostrzono mu jeszcze więzienie i wzbroniono nawet znoszenia się listownego z najbliższą rodziną.

Gwałtowne trzęsienie ziemi obserwowano onegdaj przed południem, o godzinie 11. min. 25, w Territet w Szwajcarji. Kierunek miało z południa na północ.

Śmierć bliźniąt. Czytamy w *Kurjerze Warszawskim*: Powiadają, że bliźniaki bardziej się ze sobą kochają aniżeli reszta rodzeństwa z pewną różnicą wieku. Dowodem tego dwie siostry zamężne bliźniaczki, z domu Ro...., które od dwóch lat były zamężne. Obie siostry jednego dnia zawarły związki małżeńskie i w rok później obie zostały matkami. Nie koniec jednak na tem. Jedna siostra, żona urzędnika kolejowego, na drodze moskiewsko-brzeskiej, przy urodzeniu drugiego dziecięcia w zeszłym tygodniu życie zakończyła. Smutną wiadomość starano się przed siostrą panią G., mieszkającą w Warszawie, przez jakiś czas zataić. To jednak długo trwać nie mogło i pani G. dowiedziawszy się o śmierci siostry tak mocno zapadła na zdrowiu, że po parodniowej chorobie w dniu wczorajszym życie zakończyła. Zmarłe siostry były to młode kobiety, liczyły bowiem po 20 lat wieku.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Wiadomości osobiste. Jerzy Fedkowicz, sympatyczny poeta ruski, przebywający stale na Bukowinie, będzie w br. obchodzić 25-letni jubileusz swej pracy literackiej. — Edward Reszke wystąpił po raz pierwszy w operze paryskiej w poniedziałek dnia 13. bm. w roli Mefistofelesa w „Fauście.“

Repertuar teatralny. Środa (po raz pierwszy komedja K. Zalewskiego): „Friebe.“

Teatr. *(Książątko. Trzeci występ p. Praun.)* „Drugi występ panny Praun wypadł jeszcze pomyślniej, aniżeli pierwszy“. Temi słowy rozpoczęliśmy sprawozdanie z drugiego występu w „Wesołej Wojnie“. Dzisiejsze sprawozdanie winniśmy chyba rozpocząć słowami: „Wczorajszy występ w roli księżnej de Parthenzy wypadł jeszcze pomyślniej aniżeli dwa poprzednie“. Młoda artystka oswaja się z każdym dniem ze sceną, tak, że z każdą nową rolą występują wyraźniej zalety jej poprawnego śpiewu i dobrej gry. Ta ostatnia tak potrzebna i konieczna w operetce, zasługuje u p. Praun na szczególne uznanie. Elegancja — obok naturalności, dystynkcja bez szablonu, są to cechy gry, które miłe i korzystne robią wrażenie. Huczne i zasłużone oklaski zebrała artystka za prześliczny ale bardzo trudny walc Straussa, odśpiewany poprawnie — ale z widoczną tremą. Jedno jeszcze zasługuje na wyszczególnienie z wczorajszego występu panny Praun — toaleta. Główną i najważniejszą jej zaletą był — szyk. Tak piękne, tak eleganckie tualety rzadko można spotkać w operetce. Milutka i pełna gracji księżna de Parthenay miała także miłego i ślicznego męża w p. Bocskaj. Książę de Parthenay był w całem tego słowa znaczeniu wybornym. Ta para małżonków p. Praun i p. Bocskaj była iście idealną.

A propos operetkowych stadeł małżeńskich, tak powabnych jak w „Książątku“, doradzamy Dyrekcji wznowienia operetki „Książę Metusalem“ w której mogłyby znowu panie Bocskaj i Praun być roskoszną parą małżonków.

Dzielnie dopomagała im wczoraj p. Kasprowiczowa — która znalazłszy się w właściwej swemu talentowi roli, śpiewała i grała wyśmienicie. Pan Skalski z Friemoussego zrobił, co tylko z tej roli zrobić może artysta inteligentny i pełen humoru — sielanka mimo braków wokalnych musiała być powtórzaną. De Montlaudry — rola p. Fortuny nie pozostawiała również nic do życzenia; p. Fortuna robi ciągle postępy, i wartoby go częściej używać — n. b. w właściwych talentowi jego rolach. Chóry trzymały się doskonale — szczególnie kobiece. — Chór w akcie II musiał być powtórzony — a oklaski były nagrodą nietylko dla wykonawców, ale i dla niestrudzonego kapelmistrza. *(r).*

Benefis. Jak już donosiliśmy, benefis p. Kwiecińskiego odbędzie się w piątek. Pan K., który należy bezsprzecznie do najlepszych artystów sceny polskiej, i jest ulubieńcem naszej publiczności, zrobił dobry wybór, biorąc na swój benefis niezrównanego „Męża z grzeczności“, w którym grą swoją zawsze zachwyca audytorjum. Ciekawi także jesteśmy, jak zaprezentuje się beneficjant jako autor we fraszce swojej w „Lorenzo i Jessyka“, która — jak nam mówiono — ma być bardzo udatną. Dowiadujemy się, że pokup biletów jest bardzo ożywiony, z czego się bardzo cieszymy, życząc przedewszystkiem p. Kwiecińskiemu, jak największego powodzenia... kasowego.

Przedstawienie na dochód Tow. „Przymierza braci“ odbędzie się jutro we czwartek. Zostanie odegrany znakomity dramat „Fedora“, w którym rolę tytułową odtworzy gość krakowski, znakomita artystka pani Hoffmanowa. Przedstawienie to budzi wielką ciekawość w szerokich kołach publiczności, które będą miały sposobność porównać grę pierwszorzędnej siły dramatycznej teatru krakowskiego z grą pani Nowiakowskiej, której wyborne oddanie tej roli niedawno mieliśmy sposobność podziwiać. Będzie to więc pewien rodzaj walki artystycznej, kto zwycięży — zobaczymy. Radzimy spieszyć się z kupowaniem biletów, których jest już niewiele.

Jan Zacharjasiewicz, który w bieżącym miesiącu obchodzi trzydziestoletnią rocznicę wyjścia na świat pierwszej swojej powieści, otrzymał od tutejszego Koła literackiego następujące gratulacyjne pismo: „Czcigodny Panie! Trzydzieści lat mija, od chwili, gdy pierwsza Twa dwutomowa powieść „Uczony“ wyszła na widok publiczny we Lwowie, jednając odrazu dla Ciebie sympatję ogółu czytelników polskich i uznanie krytyki, która wróżyła Ci z tych pierwszych błysków pisarskiego talentu świetne w przyszłości stanowisko w literaturze ojczystej. Wróżby te zostały zupełnie usprawiedliwione szeregiem późniejszych Twoich dzieł, których liczba stu tomów dosięga, a wartość o wiele zwyczajną miarę przewyższa. Jako powieścio-pisarz i poeta, jako patrjota, kochający rozumnie swoją ojczyznę, jako wreszcie mąż nieskazitelnego charakteru, byłeś dla nas wszystkich przykładem i wzorem tych cnót pisarskich i obywatelskich, które zjednały Ci ogólny hołd i uznanie. Z wyrażeniem tego hołdu, pospiesza także w obecnej chwili, bliskie Tobie, bo pokrewne dążnością i duchem, nasze „Koło literacko-artystyczne“ i w dniu trzydziesto-letniego Twego jubileuszu, zasyła Ci swoje życzenia i wyrazy prawdziwej czci, jaką ze wszech miar jest dla Ciebie przejęte. Przed niedawnym czasem zaszczyciłeś nas szanowny Panie życzliwą odezwą, wystósowaną w dniu otwarcia własnego lokalu „Koła literacko-artystycznego“, w której porównałeś trafnie nasz salon literacki — do stodoły — pozwól to porównanie ciągnąć dalej i wzajem oświadczyć sobie, że dopóki tacy, jak Ty żniwiarze, będą zwozili do literackiej stodoły, podobne Twoim, pełne i kłosiste snopy: póty nie zabraknie duchowego chleba ani tym, co go łakną, ani tym, co z ziarn czystych przygotowywać go pragną na pożytek bliźnich. Niechże Bóg i nadal błogosławi Twoim posiewom i plonom, zacny i zasłużony żniwiarzu! Tego Ci z serca życzą w imieniu „Koła literacko-artystycznego: dr. Tadeusz Rutowski, prezes; Romuald Starkel, wiceprezes; Władysław Bełza, sekretarz“.

Ruch stowarzyszeń.

Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych odbyło w sobotę, dnia 11go kwietnia wieczorem, zwyczajne posiedzenie. Przewodniczący dr. Radziszewski podał do wiadomości zebranych, że zjazd walny odbędzie się w tym roku na Zielone świątki i że członkowie, mający jakąś sprawę przedłożyć, winni zgłosić się z niemi do wydziału Towarzystwa najdalej do 20. kwietnia. Na wniosek pana Konopińskiego, zawiązał się, celem przyjęcia przybywających gości, komitet pod przewodnictwem dra Ćwiklińskiego. Następnie odczytał prof. R. Palmstein referat swój: „Dwie lekcje języka polskiego w klasie IVtej“. Prelegent przedstawił w pierwszej lekcji sposób, w jaki można trafnie wyjaśnić uczniom na tym stopniu nauki pojęcie przenośni; w drugiej postępowanie, za pomocą którego można odzwyczaić uczniów od napuszystości stylu. Nad przedmiotem, którego obecni z żywem wysłuchali zajęciem, wywiązała się dyskusja, w której wzięli udział panowie: dr. Ćwikliński, Fischer, Radecki, Uhma. W luźnych komunikacjach podał dr. Samolewicz treść dzieła niemieckiego wielkiej doniosłości pod tytułem: „Geschichte des gelehrten Unterrichtes auf den deutschen Schulen und Universitäten vom Ausgang des Mittelalters bis zur Gegenwart von Friedrich Pulsen.

Towarzystwo Sw. Wincentego a Paulo (męzkie) ogłasza za naszem pośrednictwem raport z rozdawnictwa zupy rumfordzkiej, udzielanej ubogim naszego miasta w ciągu ostatniej zimy.

Ze składek publicznych wpłynęło tedy 946·58, pozostałość z roku zeszłego 273·71 — razem dochodu 1220·29 zł. Za te pieniądze rozdano od 8. grudnia 1884 do 20. marca 1885 porcyj zupy 22802, chleba 27792. Na przyszłą zimę pozostało w kasie 200 zł. Składając dzięki wszystkim dobroczyńcom za ofiary Towarzystwu przysłane, wyraża ono przekonanie, że najmilszem dla nich podziękowaniem będzie wiadomość, iż w ciągu tej zimy około 250 osób otrzymywało codziennie przynajmniej raz na dzień ciepłe i zdrowe pożywienie. Posiłek to szczupły, ale dla wielu tem cenniejszy, że go inaczej otrzymać nie byliby mogli. „Słyszeliśmy ludzi — mówi dalej sprawozdawca — naszemu rozdawnictwu przychylnych, którzy utrzymują, że ta łyżka ciepłej strawy, dawana ubogiemu, szkodliwa jest dla miasta, bo pozwala nie troszczyć się o zarobek. Niechaj nam wolno będzie przypomnieć, że nasze rozdawnictwo zaczyna się dopiero z początkiem grudnia, a ustaje zazwyczaj w połowie marca, to jest od chwili, gdy na polu lub w ogrodach rozpoczyna się robota. Sądzimy przeto, że nikt nie ma prawa zarzucać nam w ten sposób, że zachęcamy do próżniactwa, skoro chronimy tylko nędzarzy od głodu w porze, kiedy zarobku nie ma wcale. A zapytamy nadto, czy ta łyżka ciepłej strawy, rozdawana codziennie w ciągu zimy, nie zapobiegła wielu chorobom, któreby gmina lub kraj były zmuszone leczyć swoim kosztem w szpitalach publicznych? Te więc tysiące guldenów, któreśmy od różnych osób odebrali i w formie zupy rumfordzkiej rozdali, nie zubożyły pewnie nikogo, wielu biedakom ulgę przyniosły, funduszów publicznych może znacznie zaoszczędziły, a w końcu dla dobroczyńców błogosławieństwo Boże zjednały. Grosz to więc był dobrze użyty. O dalsze ofiary na rzecz ubogich Towarzystwa Św. Wincentego a Paulo upraszamy gorąco pod adresem P. Drexler i Sp.“

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Gal. kasa zaliczkowa. W poniedziałek odb[…] się wybór zarządu masy upadłej kasy zaliczkowej. Wi[…]kszość głosów jako zarządca masy otrzymał p. dr. Dz[…]dowski.

Ankieta rybacka. W dniu 11. kwietnia odby[…] się w Krakowie w domu hr. Artura Potockiego nara[…] nad uregulowaniem prawa i wykonywania rybołóstwa r[…]cznego.

Z 70 osobistości z całego kraju zaproszonych, wzię[…] udział w tej naradzie 28, a mianowicie: prezydent mia[…] Krakowa dr. Szlachtowski, członek Wydziału krajowe[…] dr. Wereszczyński, prezes Akademji dr. Majer, człon[…]wie spółki rybackiej pp. Homolacs i Gostkowski; czło[…]kowie Tow. rybackiego dr. Nowicki, ks. kanonik dr. Gr[…]gorzek, hr. Marassé, Stanisław Kluczycki, Kornecki, […]sorski, z dyrekcji lasów i domen starsz. leśniczy Góralczyk[…] przedstawiciele obszarów dworskich: hr. Artur Potoc[…] hr. St. Zamoyski, hr. Scipio, hr. L. Dębicki, hr. Rom[…] Wodzicki, Edward Jastrzębski, Struszkiewicz, Cze[…] Gniewosz, Mikiewicz, Siegler d'Eberswald — prof. pra[…] uniw. Jagiellońskiego: dr. Bobrzyński, dr. Zatorski, […] Zoll, radca Sądu wyższego p. Louis Wawel. Rada dw[…] we Lwowie dr. K. Orlecki nie mogąc przybyć osobiś[…] nadesłał obszerny projekt ustawy.

Przewodniczący odczytał najpierw program nar[…] następnie państwową ustawę rybacką z roku 1885, o[…] ustęp z rozprawy dra Nowickiego „Prawo rybołóstw[…]

Wszczęła się dyskusja co do określenia zasad prawa rybołóstwa. Po wyczerpującym i wszechstronnym rozbiorze, uchwalono pierwszą zasadę na wniosek hr. Potockiego:

„Wykonywanie prawa rybołóstwa przejmuje kraj w swoje ręce“.

P. St. Kluczycki zdając sprawę z projektu pana Orleckiego, wniósł: „Prawo rybołóstwa tak na rzekach spławnych, jak też innych niezamkniętych i niesztucznych, na których rybołóstwo jest dotąd wolne, przyznać z zastrzeżeniem istniejących praw nabytych, krajowi“.

P. Louis-Wawel wniósł: „Na wodach naturalnych, o ile prawo rybołóstwa na mocy szczegółowego tytułu nie służy osobom prawnym lub fizycznym, prawo to przyznane być winno gminie wiejskiej i dworskiej, w stosunku do posiadanych brzegów“.

Z. Zoll wniósł: „Prawo rybołóstwa, o ile nie istnieją nabyte już prawa, przyznać: na wodach spławnych krajowi, zaś na innych wodach płynących gminom i obszarom dworskim nadbrzeżnym“.

W głosowaniu wzięło udział 22 obecnych. — Wniosek A. (Orlecki-Kluczycki) otrzymał 12 głosów; wniosek B. (Louis) 9 głosów; wniosek U. (Zoll) 3 głosy.

Dr. Bobrzyński uczynił do punktu 1-go uzupełniający wniosek: „Koszta wykonywania prawa rybołóstwa pokrywa Wydział krajowy z ogólnych dochodów tegoż rybołóstwa“, który jednomyślnie przyjęto.

Następnie już bez dalszych rozpraw uchwalono szereg wniosków hr. Artura Potockiego:

a) Uznać konieczność utworzenia Inspektoratu rybackiego przy Wydziale krajowym; b) uznać konieczność rewirów rybackich według zasady: „Rewir rybacki zawiera przestrzeń, dającą możność wylęgu, odchowu i połowu ryb z uwzględnieniem głównego gatunku ryb, i ile możności w granicach powiatów politycznych“. Rozdziału wód na rewiry rybackie dokona Wydział krajowy przez specjalny swój organ wykonawczy, tj. Inspektorat rybacki; c) zaprowadzić karty (certyfikaty) rybackie płatne; d) tępić zwierzęta dla rybactwa szkodliwe, z zastrzeżeniem istniejącego prawa polowania; e) uporządkować stosunki rybackie na wodach międzyprowincjonalnych i międzypaństwowych; f) wydać do urzeczywistnienia ustawy rybackiej z r. 1882 tablicę z malowanemi rybami krajowemi, z tekstem objaśniającym; g) uznać konieczność zmiany przepisów ustawy wodnej państwowej i krajowej dla rybołóstwa szkodliwych, a wprowadzenie przepisów dla tegoż gospodarstwa pomocniczych.

Wszystkie powyższe wnioski zostały jednomyślnie przyjęte.

W końcu zastanawiano się nad wyborem osób, któreby wskazać wypadało z grona obecnych Wydziałowi krajowemu do zaproszenia do ankiety, niebawem we Lwowie odbyć się mającej. Wybrano pp. Bobrzyńskiego, Louis-Wawel, Nowickiego, hr. Potockiego, Gostkowskiego, i dra Zatorskiego. — Hr. Artur Potocki oznajmił, że Wydział krajowy zaprasza nadto na tę ankietę wszystkich z obecnych, którzyby udział w niej wziąć chcieli, a wybrani oświadczyli, że wybór przyjmują.

W toku posiedzenia nadeszła wiadomość: że Rząd nie wyda żadnych przepisów wykonawczych do państwowej ustawy rybackiej z roku 1885 — a wezwie Sejmy, ażeby przepisy te w formie ustaw krajowych we własnym zakresie przeprowadziły.

Przegląd polityczny.

Lwów dnia 15. kwietnia.

Z krajowego funduszu zapomogowego otrzymały bezzwrotne zasiłki następujące powiaty: Tarnowski na rzeki Dunajec w Janowicach kwotę 3.500 złr.; Dąbrowski na regulację dopływów kanału imienia Zyblikiewicza kwotę 6.000 złr.; Brzozowski na rekonstrukcję zniszczonych powodzią dróg gminnych kwotę 1.400 złr.; Przemyski na zakupno żywności kwotę 500 złr. O udzielenie dalszej zapomogi 6.000 złr. z funduszów państwowych na regulację dopływów kanału imienia Zyblikiewicza odniósł się równocześnie Wydział krajowy do Prezydjum Namiestnictwa. Bezprocentowe pożyczki na zakupno nasion na zasiewy jare, otrzymały z funduszu krajowego dla gmin następujące powiaty: Podhajecki kwotę 1.700 złr. Kałuski kwotę 1.390 złr. Kolbuszowski kwotę 3.000 złr. Mościski kwotę 360 złr. Tarnobrzeski kwotę 500 złr.: zaś dla obszarów dworskich Brzeski kwotę 4.000 złr. Sanocki kwotę 800 złr. Samborski kwotę 1.500 złr. Wielicki kwotę 1.200 złr. Chrzanowski kwotę 1.000 złr. Pilzneński kwotę 5.350 złr. Tarnowski kwotę 1.250 złr. Tarnobrzeski kwotę 500 złr.

Prócz powyższych zasiłków otrzymał jeszcze powiat Jarosławski tytułem bezzwrotnej subwencji na regulację rzeki Czeczwi w Wiązownicy i Piwodzie, kwotę 1.500 złr. oraz powiat Podhajecki tytułem bezprocentowej pożyczki na zakupno nasion na zasiewy jare dla gmin kwotę 1.700 złr. o czem zresztą donieśliśmy już przed dwoma dniami.

Wydział krajowy zakłada dwie szkoły praktyczne wiercenia kanadyjskiego przy kopalniach ropy hr. Rhadego w Zagórzu i Fibicha w Ropiance. Szkoły te, do których będą przyjmowani wiertacze, dozorcy i kowale posiadający już praktykę nabytą w kopalniach, tudzież technicy i uczniowie szkoły stygarowej, mają na celu przysposobienie dla kraju sił fachowych. Uczniowie tych szkół nietylko mają się wykształcić w sztuce wiercenia, lecz także zapoznać się z konstrukcją całego rygu (przyrządu) używanego przy wierceniu, tak ażeby po ukończeniu nauki mogli być samodzielnymi wiercicielami systemu kanadyjskiego. Czas trwania nauki ograniczony na kursie w szkołach na Zagórzu przy Komisji wiertniczej krajowego towarzystwa naftowego na trzy miesiące, sześciu zaś uczniów może być zatrudnionych przy jednym rygu t. j. przyrządzie. Na wprowadzenie w życie tych szkół, udzielił Wydział krajowy każdemu z wymienionych powyżej właścicieli subwencję 8000 złr. na zakupno przyrządu kanadyjskiego z motorem. Oprócz tego przyznaje Wydział krajowy dla każdego ucznia przed-terminowego przez krajowe towarzystwo naftowe stypendjum w kwocie 150 złr. na cały kurs trzymiesięczny, z czego 50 złr. przeznaczonych jest na wynagrodzenie instruktora za udzielanie nauki, 100 złr. zaś na trzymiesięczne zwykłe życie, żywienie i koszta podróży.

Wiener Corresp. donosi dziś, że wiadomość *Polskiego* o nominacji ks. Puzyny biskupem-sufraganem i koadjutorem ks. arcybiskupa Morawskiego *cum jure succedendi* jest przedwczesną, gdyż dotychczas nie ma jeszcze propozycji względem obsadzenia tej godności. Być może, że propozycja jeszcze nie uczyniona, lecz możemy zapewnić, że nominacja ta jest pomiędzy Rządem a Kurją rzymską już zupełnie umówiona. Zresztą wiadomość tę mamy ze źródła niewątpliwego.

Po intronizacji metropolity Sembratowicza wyda Ordynarjat metropolitalny kurendę do duchowieństwa ruskiego, zakazującą prenumerowania *Nauki* Naumowicza, odradzającą prenumerowania *Słowa* i *Prołomu*, a zalecającą natomiast *Mir*.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na artykuł o gospodarstwie moskalofilów w Banku kryłoszańskim, zamieszczony na pierwszej stronicy *Dziennika*.

Adwokat dr. Dobrjański, redaktor *Słowa* Płoszczański i altor Naumowicz udali się do Petersburga, gdzie na uroczystości św. Metodego d. 18. bm. udawać będą deputację, wysłaną przez Rusinów galicyjskich. Mieli oni zamiar wziąć z sobą także kilku chłopów, ale gdy ci nie otrzymali paszportów, „prewodyry“ przemyćić postanowili jednego chłopa w przebraniu, ażeby lud ruski nie był bez reprezentanta.

Izba handlowa w Czerniowcach ukonstytuowała się i wybrała Altha ponownie swym prezydentem. Wiceprezydentem wybrano Barbera z Langenhana zastępcą przewodniczącego. W mowie dziękczynnej oświadczył Alth, że także nowowybrana Izba będzie wiernokonstytucyjną.

Między Rządem rosyjskim a pruskim zachodzi sprzeczność co do wyboru punktu styczności kolei dąbrowsko-dąbrowskiej z linją kolei pruskich; Rząd niemiecki chce połączenia w Szopienicach — Rząd rosyjski w Mysłowicach.

Dochodzi wiadomość o aresztowaniu Ejuba w Persji, z powodu że zamierzał napaść na Herat, celem zajęcia tamtejszej lub dopomożenia emira afgańskiego. Ejub, jest bratem Jakuba, b. emira Kabulu, internowanego od lat kilku w Indjach. Ejub jest współzawodnikiem Abdurahmana dzisiejszego emira, protegowanego przez Anglję.

Pomimo kilkakrotnie zaprzeczania, utrzymuje się pogłoska, że na pięć jest chory.

Nowoje Wremja dowiaduje się, że na Cyprze. w miejscowości Limassola, ludność grecka, z powodów religijnych, podniosła rokosz przeciw Anglikom.

Według depesz rzymskich do wiedeńskich dzienników, nuncjsz papiezki przy dworze wiedeńskim, msgr. Vanutelli, ma być zamianowany zastępcą sekretarza stanu, kardynała Jacobiniego. Następcą ma zostać msgr. Moceneri i najpóźniej w jesieni objąć swoją posadę.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego.“

Jasy 15. kwietnia. Karol Paszkiewicz, ostatni Belwederczyk zmarł wczoraj rano.

(C.) **Wiedeń** 15. kwietnia. Według dekretu, który doręczono posłowi Madeyskiemu, powołany on został „do prac ustawodawczych“ w Ministerstwie sprawiedliwości. P. Madeyski rozpoczął już swoją działalność.

(C.) **Wiedeń** 15. kwietnia. Wybory do Rady państwa rozpisane będą jeszcze w tym miesiącu, a w niektórych krajach koronnych będą już w maju przeprowadzone.

(D.) **Wiedeń** 15. kwietnia. Wiernokonstytucyjni członkowie Izby panów konferowali wczoraj w sprawie kolei Północnej i pozostawili całemu stronnictwu wolność głosowania według własnych przekonań. Prawdopodobnie wielu członków będzie nieobecnych przy głosowaniu. Przemawiać będą tylko Blome, Thun i Beczeny.

(D.) **Wiedeń** 15 kwietnia. Z powodu doniesień o pojawieniu się ajentów angielskich w Królestwie Polskiem zamieszcza *Wiener Allg. Ztg.* bardzo przychylny dla Polaków artykuł wstępny, ostrzegający przed angielskim sposobem prowadzenia wojny, polegającym na wywoływaniu zaburzeń w kraju nieprzyjacielskim.

Lublana 15. kwietnia. Ministerstwo spraw wewnętrznych potwierdziło statuta słowiańskiego szkolnego stowarzyszenia św. Cyryla i Metodego.

Telegramy biura koresp.

Budapeszt 15. kwietnia. Stronnictwo liberalne przyjęło bez zmiany sprawozdanie komisji 21 o zmianach poczynionych przez Izbę magnatów w projekcie reformy tejże Izby.

Petersburg 14. kwietnia. Komendant dotychczasowy korpusu gwardyjskiego jen. Szuwałow zamianowany ambasadorem w Berlinie, a ks. Aleksander Oldenburski w jego miejsce komendantem tegoż korpusu.

Londyn 14. kwietnia. *Times* potwierdza doniesienie o posuwaniu się Rosjan wzdłuż Murgabu. Starcie z Afganami jest prawdopodobne. — Według tegoż samego dziennika nie zawarto z emirem żadnego stanowczego układu co do przemarszu wojska angielskiego przez Afganistan, jednakowoż w razie potrzeby nie będą mieć Anglicy żadnej przeszkody.

Londyn 14. kwietnia. Gromady zwolenników ligi narodowej irlandzkiej pod kierunkiem kilku deputowanych zebrały się wczoraj na dworcu w Mallowie (przed Corkiem w południowej Irlandji), aby urządzić demonstrację przeciw ks. Walii. Rozpędzone przez policję, zebrały się w innem miejscu w bliskości dworca i tu przyjęły ks. Walii, jadącego z małżonką, sykaniem i krzykiem. W mieście Corku zwolennicy ligi narodowej powybijali szyby w tych domach, które na cześć ks. Walii były ozdobione.

Suakim 15. kwietnia. Włosi w Massauah zajęli Arafali (zatoka anisleyska) i zatknęli tamże flagę włoską obok egipskiej.

Berlin 15. kwietnia. Znany przywódca centrum, Schorlemeralst, złożył mandat.

Madryt 15. kwietnia. Minister spraw wewnętrznych, odpowiadając w Izbie na interpelację w sprawie cholery, oświadczył, że przedsięweźmie wszelkie środki ostrożności, aby zapobiedz rozszerzaniu się zarazy. Miejscowości, dotknięte nią zostaną otoczone kordonem sanitarnym.

Londyn 15. kwietnia. *Pall Mall Gazette* sądzi, że sytuacja polityczna w kwestji afgańskiej jest groźną. Nadzieja unikuięcia wojny nie powiększyła się od wczorajszego posiedzenia Rady ministrów; niemniej przeto nie ma jeszcze powodu do rozpaczy.

Londyn 15. kwietnia. *Times* dowiadują się z Hongkong pod datą 14. b. m. że w rokowaniach pomiędzy Francją i Chinami zaszły pewne trudności.

Londyn 15. kwietnia. W Izbie gmin oświadcza Gladstone, że nie otrzymał od Lumsdena potwierdzenia wiadomości o posuwaniu się naprzód wojsk rosyjskich. Z Petersburga odebrano dziś komunikat z zapewnieniem, że stosownie do intencyj i rozkazów Rządu rosyjskiego, nie nastąpi wysunięcie naprzód posterunków rosyjskich.

Paryż 15. kwietnia. (Doniesienie *Temps'u*): Patenotre telegrafuje, że *Gazeta Pekińska* miała dziś ogłosić dekret o przeprowadzeniu preliminarjów pokojowych. Dekret rozkazuje wicekrólowi Kantonu, aby wysłał do Hanoi komisarza cłowego i jednego mandaryna, którzy mają wspólnie z Briére'm ułożyć warunki ustąpienia Chińczyków z kraju, Luhvinhphuoc, naczelnik czarnych chorągwi, otrzymał tytuł barona. Rząd chiński ma zaasygnować mu znaczne sumy na rozpuszczenie wojska i oddać mu w zarząd jedną prowincję.

Londyn 15. kwietnia. „Biuro Reutera“ donosi: Admiralicja postanowiła przeistoczenie jeszcze 4 statków handlowych na krzyżowniki. Dwa z nich będą użyte w stacjach australskich. Liczba okrętów wojennych, gotowych do służby czynnej jest tak wielką, że dla obsadzenia wszystkich posad oficerskich muszą być powołani rezerwowi oficerowie marynarki.

Londyn 15. kwietnia. Izba lordów przyjęła bez głosowania adres w odpowiedzi na orędzie królewskie w sprawie powołania rezerwy.

Na odnośną interpelację odpowiedział Derby, że Rząd zastanawia się nad kwestją bezpośredniego telegraficznego połączenia pomiędzy Singapore i Hongkong. Władze marynarskie uważają takie połączenie za zbyteczne, jednakże rozstrzygnięcie tej kwestji jeszcze nie nastąpiło. Carnardon zaznacza potrzebę środków ku ochronie kablu podmorskiego nadmieniając, że w r. 1878 przygotowywała się Rosja do zniszczenia kablu.

Northbrook wyraża ubolewanie swoje nad tem, że kwestje tak delikatnej natury bywają publicznie podnoszone. Rząd nie zapomina o swej odpowiedzialności w sprawie utrzymania komunikacji telegraficznej ze Wschodem.

Nowy Jork 15. kwietnia. Telegram z Lalibertad donosi, że warunki pokoju pomiędzy San Salvador i Guatemalą zostały przyjęte a kroki nieprzyjacielskie wstrzymane. Ogłoszono zupełną amnestję. Pełnomocnicy republik zbiorą się wkrótce w Acajutta celem ostatecznego zawarcia traktatu pokojowego.

Wiadomości giełdowe.

Lwów d. 14. kwietnia. (Z Izby handlowej). I. akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika a 200 złr. 258·75 do 262·75, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 219·50 do 224·—. Banku hipot. galic. 284·— do 288·—, Banku kred. gal. 233·— do 238·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 99·— do 100·—, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 91·25 do 92·70, Tow. kred. gal. ziem. 5% 99·— do 100·—, Tow. kred. gal. ziem. 4% 88·40 do 89·40, Banku krajowego 4½% w. a. 91·25 do 92·25, Banku hip. gal. 6% 101·50 do 102·50, Banku hip. gal. 5% 96·75 do 97·75, Banku hipot. gal. z 5% prem. 98·75 do 99·75. III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. 58·— do 60·—, Gal. zakł. kred. włośc. (dawniej 5%) 2½% w. a. w likwid. 58·— do 60·—, Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w l 13 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 101·— do 102·25, Komunalne gal. Zakład kredytowy włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do —·—, 3% Obligi komun. Banku krajowego I. emisji 96·75 do 97·75. Pożyczki krajow. z roku 1873 3% 102·75 do 104·—, Pożyczki krajowej z roku 1883, 90·60 do 91·60, Losy miasta Krakowa 18·— do 20·—, Losy miasta Stanisławowa 22·50 do 24·50. V. Monety Dukat holenderski 5·79 do 5·89, Dukat cesarski 5·81 do 5·91, Napoleondor 9·89 do 10·—, Pół-imperjał rosyjski 10·12 do 10·24, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·19— do 1·22—, 100 marek niemieckich 61·— do 61·75, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—, Pierwsza z cyfer wszystkich pozycyj znaczy: „płacą“, druga „żądają“.

Wiedeń dnia 15. kwietnia godz. 10. min. 30. Akcje kredytowe 279·75, Anglo-Austr. —·—, Akcje banku Union 74·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południ. 130·—, Renta papierowa 79·20, Listy zastawne galic. banku hipot. 101·25, Galicyjski bank rustykalny —·—, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 90·50, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·97½, Rubel papierowy —·—. Usposobienie: lepsze.

Wiedeń dnia 14 kwietnia godz. 1 min. 55. Akcje alp. tow. górn. 39·80, Węg. akcje kredyt. 279·25, Akcje angloaustr. 95·50, Akcje banku Union 73·50, Akcje Karola Ludwika 259·—, Akcje kolei północnej 236·—, Akcje kolei południowej 130·—, Akcje kolei Alföldzkiej 178·—, Akcje Staatsbahn 300·25, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 216·—, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 166·50, Wiedeńskie losy 120·50, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie —·—, Galicyjskie oblig. indemn. —·—, Losy regulacji Cisy 116·50, Losy Länderbanku 96·—, Węgierska renta 93·30, Akcje banku związkowego 97·—, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·20—, Węgierskie losy 116·—, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: lepsze.

Wiedeń dnia 14. kwietnia godz. 5. min. 51. Jednolity dług państwa w banknotach 79·40, w srebrze 79·85, Renta w złocie 103·20, 5% austr. renta marcowa 95·10, Akcje banku wiedeńskiego 848·—, kredytowego 279·60, Londyn 126·45, Srebro —·—, Napoleondor 9·97—, Dukat ces. men. 5·88, 100 marek niemieckich 61·60.

Berlin dnia 14. kwietnia godz. 5. min. 40. Rosyjskie banknoty 195·50, Akcje kredytowe 455·—, Lombardy 211·—, Galicyjskie 105·50, Kolei rumuńskiej 55·50, Austrjackie banknoty 162·80. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż Renta 3% 77·30.

Telegramy zbożowe dnia 14 kwietnia. Wiedeń: Pszenica —·—, do —·—, złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 28·25 do 28·50 złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na wiosnę) 9·30 do 9·35 złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— złr. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień-maj) 174·— m., żyto —·— m., spirytus loco 41·80 m., olej rzepakowy —·— m. Paryż: mąki 159 klgr. 48·— fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń: dnia 15. kwietnia: 13·50 do 13·75. Brema: 7·05 do —·—. Hamburg: 7·20, na kwiecień 7·10 na sierpień-grudzień 7·55. Antwerpja: na kwiecień 17⅛. Nowy-York: 8·—. Filadelfja: 7⅞.

POCIĄGI KOLEJOWE.

Od 20. maja 1884.

Według zegaru lwowskiego.

ODCHODZĄ ZE LWOWA.

Do Krakowa: o godzinie 10 min. 46 wieczorem (pociąg pospieszny), o godz. 4 minut 5 rano (pociąg osobowy), o godz. 5 min. 3 po południu (pociąg mięszany) i o godz. 6 min. 35 rano (pociąg mięszany lokalny).

NADESŁANE.

(Dla ubogich i bogatych). Oberdobling pod Wiedniem. Daruj, szanowny panie, że nie doniosłem wcześniej o pomyślnem działaniu pigułek szwajcarskich aptekarza R. Brandta, ale mam lat 66, a w tym wieku, nic prędko nie idzie. Wskutek siedzącego sposobu życia jako koszykarz miałem już długoletnie dolegliwości jako to: obstrukcji, brak apetytu, hemoroidy itd. Po użyciu pudełka pigułek szwajcarskich, czuję się o wiele lepiej, za co niniejszem składam dzięki. Engertzwieser. Ponieważ w Austrji istnieją rozmaite naśladowania pigułek szwajcarskich aptekarza R. Brandta należy uważać na to, ażeby na każdem pudełku znajdował się na etykiecie krzyż biały w czerwonem polu oraz podpis R. Brandta.

NADESŁANE.

Wielmożny Pan Henryk Blumenfeld
aptekarz we Lwowie.

Proszę o nadesłanie mi 2 flaszek Malagi z chiną i żelazem i 2 flaszek wina s pepsyną i diastazą.

Poprzednie mi przesłane 5 flaszek Malagi z chiną i żelazem nader zbawiennie oddziałały mej żonie na niedokrewność.

Z szacunkiem
G. Górski,
4 sekretarz powiatowy w Kossowie.

Adwokat
Dr. M. DZIDOWSKI
przeniósł swoją kancelarję
pod liczbą 19, ulica Kopernika.

LOSY CZERWONEGO KRZYŻA
austrjackie i węgierskie
sprzedaje
po najumiarkowańszym kursie
AUGUST SCHELLENBERG
DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY
we Lwowie. 13

Apteka RUCKERA we Lwowie
poleca
Specjalności i środki uniwersalne francuskie i inne, jak przez nią jak przez inne firmy ogłaszane.

AUGUST SCHELLENBERG
we Lwowie
poleca
Najlepszy
PORTLAND CEMENT
w beczkach po 167, 100 i 50 kilgr. jakoteż
kufsztejnskie wapno
hydrauliczne.
Najtaniej!

Wino Chassing z Pepsyną i Diastazą (czynnikami naturalnemi i niezbędnemi dla funkcji trawienia). W 1864 roku o **Winie Chassing** złożono bardzo pochlebny raport paryskiej Akademji medycznej. Od tej chwili produkt ten otrzymał nagrody najwyższe na wszystkich wystawach, gdzie się znajdował. W 1883 roku Rada złożona z uczonych, sędziów na wystawie produktów farmaceutycznych w Wiedniu przyznała mu dyplom na medal złoty. Kilka miesięcy zaledwie, jak otrzymał znowu taką samą nagrodę na wystawie w Kalkucie w Indjach.
Wszędzie to wino jest dziś znane i cenione, w leczeniu organów trawienia, gastralgji, boleści żołądka, trudnego powrotu do zdrowia, utracie sił i apetytu, upośledzonemu i trudnemu trawieniu (dyspepsji).
Znajduje się w głównych aptekach.

Z powodu zwinięcia gospodarki, odbędzie się w **Michalczu** w powiecie Horodeńskim *na dniu 26. kwietnia 1885 r. i dni następnych*
licytacja
tak żywego jak i martwego inwentarza.

Magister farmacji
poszukuje **umieszczenia.**
Bliższa wiadomość w Administracji *Dziennika Polskiego.*

WEYLA
fotel kąpielowy do opalania.
Z 5 kubłów wody ma się kąpiel ciepłoty 30°.
Wyczerpujące cenniki i wzory gratis.
L. WEYL
we Wiedniu, Wallfischgasse 8.
Fabryka wanien kąpielowych.

Odszczególnione na wystawach!
Medal państwowy!
Jedyny doświadczony środek na
Rheumatyzma
wszelkiego rodzaju, jest
Antigouttine végétale
JULIANA HAUSBERGA
magistra farmacji w Tarnopolu.
Cena flakonu 1 złr. 25 cnt.
Główne składy we Lwowie w apt. Z. Ruckera, w Krakowie w apt. W. Redyka, w Tarnopolu w apt. Fr. Jamrógiewicza i Leona Fleischmanna i w aptekach na prowincji. 1532 6—0

OGIER
4 letni czystej krwi angielskiej, pochodzący ze stada Aleksandryjskiego jest do sprzedania.
Wiadomość w Administracji „Dziennika Polskiego,“ 1693 1—3

Z dniem 1. maja b. r. jest do objęcia przy Towarzystwie Wzajemnego Kredytu we Lwowie
posada kasjera
z płacą 460 złr. w. a. rocznie.
Ubiegający się winien najdalej do dnia 25. kwietnia 1885 r. wnieść do Dyrekcji Towarzystwa Wzajemnego Kredytu we Lwowie (ulica Halicka l. 13) swe podania z wykazaniem się z dotychczasowego zatrudnienia, znajomości rachunkowości, jakoteż możności złożenia kaucji co najmniej 1000 złr. w. a. 1692 1—2
We Lwowie dnia 10. kwietnia 1885 r.
Z Dyrekcji
Towarzystwa Wzajem. Kredytu we Lwowie.

ST. MARKIEWICZ
we Lwowie, w Rynku pod l. 42
poleca i rozsyła pocztą franko
KAWĘ
w doborowych gatunkach
w woreczkach 5 kilowych

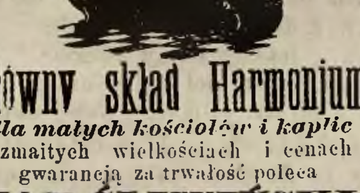
Rio żółta pospolita	po złr.	6·40
Santos żółta, czyste zdrowe ziarna	„	6·80
Colomba żółta, duże ziarna	„	7·20
Rio zielona a la Syrius	„	7·20
Domingo blada, dobra w smaku	„	7·60
Porteriko zielona, wcale dobra	„	8·—
Malabar perłowa	„	8·40
Laguayra zielona, dobra i aromat.	„	8·80
Kuba ciemno zielona, mocno arom.	„	9·—
Ceylon plantacyjna, drobniejsza	„	9·20
Ceylon plant., gruba szlachetna	„	10·40
Jamajka zielona, szlachet. arom.	„	10·40
Jawa biała, aromatyczna słaba	„	10·—
Jawa złotawa, „ „	„	10·40
Moka arabska, silna aromatyczna	„	9·60
Perłowa Ceylon szlachet. w smaku	„	10·40
Menado brunatna, najszlachetn.	„	10·80
St. Jago di Cuba zielona, najszlach	„	10·80

Vente au grand Rabais.
Panowie **P. Jouffrey i Spółka, ogrodnicy z Francji,** zawiadamiają wszystkich miłośników ogrodnictwa, że wskutek rychłego wyjazdu wszystkie przedmioty jako to: róże, drzewa owocowe każdego gatunku, drzewa dekoracyjne i kwiatowe, konifery, rośliny salonowe, cybulki kwiatów dla oranżeryj i ogrodów sprzedają po najniższych cenach. Upraszamy zatem P. T. Publiczność, mającą chęć kupienia, skorzystać jak najspieszniej ze sposobności kupienia najpiękniejszych i najdroższych przedmiotów ogrodnictwa po cenie jak najniższej. Sprzedaż trwa jeszcze tylko 8 dni.
Z głębokiem poważaniem
1689 1—5 *P. Jouffrey i Spółka.*

Pomieszkania
składające się z **4, 5, 6 i 7 pokoi, werandy, kuchni** etc. w parterze i na I-szem piętrze (z balkonami) ulica Brajerowska l. 6.
Pomieszkanie kawalerskie umeblowane (pokój i przedpokój), na I. piętrze (na żądanie z obsługą), **pokój i kuchnia, sklepy, składy, stajnia, wozownia** w realnościach ulica Kazimierzowska l. 37 i 39, (do których wchód również w przedłużeniu ulicy Jagiellońskiej).
Parcele
pod budowę do sprzedania przy nowo otworzonej częściowo już zabudowanej ulicy Brajerowskiej i w przydłużonej ulicy Jagiellońskiej (najkrótsze połączenie ulicy Grodeckiej z ulicą Jagiellońską).
Bliższej wiadomości udzieli właściciel p. Emil Brajer lub tegoż Biuro w godzinach między 9. — 1. przed południem i 3. — 6. po południu. 1675 3—5

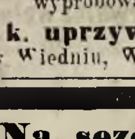
BANK KRAJOWY
wydaje:
3% asygnaty kasowe za 8 dniowem wypowiedz. płatne
3½% „ „ „ 14 „ „ „
4% „ „ „ 30 „ „ „
tudzież przyjmuje lokacje gotówkowe:
na 3% i 3½% na rachunek przekazowy (czekowy),
na 3% i 3½% na rachunek bieżący za potwierdzeniem listowem,
na 4% na rachunek wkładkowy. 1628 4—5

Koncesjonowane Biuro Nauczycielskie
MARJI WYSOCKIEJ
w Krakowie, (Galicja) ul. Bracka l. 5.
Mając rozliczne stosunki w kraju i za granicą, zajmuje się umieszczeniem guwernerów, guwernantek i bon, narodowości polskiej, francuskiej, angielskiej i niemieckiej. 1313 1—3



1511 3—0
Główny skład Harmonjum
dla małych kościołów i kaplic
w rozmaitych wielkościach i cenach z gwarancją za trwałość poleca
JAN ŚLIWIŃSKI
we Lwowie, ulica Chorążczyzny pod l. 9.

M. WASCHITZ,
artysta kaligraf
uznany, podejmuje się najszkaradniej piszącego w ciągu **ośmiu lekcyj,** nauczyć kaligrafii pod warunkami nader skromnemi. 1688 1—0
Mieszka w Rynku pod l. 26.



Narzędzia piwniczne, maszyny do korkowania, napełniania i czyszczenia flaszek, aparaty do filtrowania wszelkich płynów, praktycznie wypróbowane i jak najtaniej.
C. k. uprzyw. fabryka maszyn
w Wiedniu, Währing, Herrngasse 64.

Na sezon wiosenny
MAGAZYN
A la ville de Paris
Plac Halicki l. 2,
obok handlu specjalitetów
poleca:
Bieliznę męską. 1558 6—0
Krawatki.
Rękawiczki.
Parasole i laski.
Kapelusze twarde i miękkie.
Czapki, szelki argosy.
Towary skórzanne i galanteryjne.
Kufry, pledy, kocyki, oraz wszelkie inne przybory podróżne.
Mydła, perfumy, woda kolońska prawdziwa **własnego wyboru we Wiedniu i zagranicą.**
Z szacunkiem
Gabryel Stark.

Najlepsze śniadania
w handlu
St. Wojciechowskiego
róg ul. Chorążczyzny.
Wszelkie marynaty z ryb, różne wędliny, szynki westfalskie, kawiory, salami, i t. p. także ciepłe przekąski.
Niedziela i Czwartek flaczki.

Sprzedaż wina.
Podpisani sprzedają prawdziwe austrjackie oryginalne wina górskie po następujących cenach:
Wino białe z roku 1884 hektol. złr. 15
„ „ z r. 1883, 82 i 81 „ „ 16
„ „ z r. 1878 „ „ 18
„ „ z r. 1875 „ „ 22
„ „ z r. 1872 „ „ 26
„ „ z r. 1868 „ „ 30
Wina czerwone ze wszystkich wymienionych lat o 2 złr. na hektolitrze drożej.
Kosze obliczane zostają po cenie kosztów i mogą być za tęże cenę zwrócone.
Wszystkie wina są dobrze utrzymane i ręczymy, że są naturalne. 1555 1—6
Teltscher & Glattauer
Nicolsburg.

4 i 5% Listy zastawne
galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego
kupujemy i sprzedajemy po najkorzystniejszych warunkach
SOKAL i LILIEN
Dom bankowy i kantor wymiany.
Polecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie bez doliczenia prowizji także za zaliczką. 1058 2—0 2

F. KNAUER i SYN

PŁÓCIENNY i BŁAWATNY HANDEL

poleca

CALICOT

najtrwalszy i najlepszy materjał na kalesony

sztuka na 10 par złr. 7·50.

POD ZŁOTYM LWEM

WE LWOWIE

1541 1

Tomasz Zakrzewski, adjunkt archiwum akt dawnych w Lublinie, prosi Ludwika i Joannę z Zakrzewskich, małżonków Raczyńskich, o doniesienie mu, gdzie mieszkają i jak im się powodzi? 1694 1—3

Naukę kroju SUKIEŃ DAMSKICH

według najnowszej metody francuskiej, bez książek i linijek, jedynie tylko na podstawie praktycznego doświadczenia, udziela

ERAZMINA GIEZICKA

Lwów, ulica Halicka l. 52, pod bardzo przystępnymi warunkami.

System nauki jest tak dalece łatwy, że osoba, która takowy posiada, jest w stanie po **14** udzielonych lekcjach, nawet najtrudniejszy stanik bez najmniejszego trudu wykończyć. 1654 2—4

Trawa miodowa

(Holcus lanatus)

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje złr. **4·50** przy zakupnie naraz **10 korcy,** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Buisiewicz,** skład nasion w **Bochni.** 1563 9—15

Dla młynów parowych, tartaków, odlewarń żelaza, browarów, gorzelń, rafineryj nafty i parafiny,

polecają:

Gazę jedwabną i płótna na worki z najlepszych fabryk, konopie, kłaki, „Jutefäden“, „Lagerwolle“, „Lagerdochten“, łój, smarowidło do kół maszynowych, oliwę maszynową i rzepakową, olej „Vulkanöl“, płyty gumowe z konopnemi i drucianemi wkładkami, węże gumowe i parciane, gurty konopne, pasy maszynowe, skórzane i kauczukowo-konopne, rzemyki do szycia pasów, sznury i płyty asbestowe, tektury do spajania rur, „Serbat mastix“. Eisen i miniumkitt, pokost, minium, bleiweiss, siarkę, boraks, kwas solny, cynę, cynk, kompozycją cynę, metal „Maschwitz“, ołów, rury cynowe i ołowiane, papier szmirglowy i szklisty, szmirgel z Naxos, szmirgel na płótnie, „Cobaltblau“ farba do malowania beczek naftowych, farby anilinowe w nafcie rozpuszczalne, pendzle, szczotki, taśmy miernicze, rury szklane „Eprouvete“, wagi wodne, pipy do beczek drewniane, mosiężne i cynowe, pipy musujące, wentyle do beczek, maszyny do korkowania, mycia flaszek i kapslowania, korkociągi, kapsle na flaszki, blacha na szpunty, smoła browarniana, worki do filtrowania piwa i wina, trzaski laskowe, cukier gronowy, glazura na żelazo i drzewo, wiaderka do gaszenia ognia, szpagat do szycia, korki i szpunty do beczek, żelatyna, gliceryna, dwusiarczan wapniowy, kwas salicylowy, tanina, szkło wodne, dwusiarczan węglanu, kwas winny, Raja Clavatta, ter gazowy, grafit, cement, gips, smarowidło i kit na kopyta, krajowe smarowidło na skóry, farby olejne, pokosty, lakiery, kwas karbolowy i wszelkie inne środki do dezynfekcji, jakoteż dla szklarzy i handli szkła, oraz obficie zaopatrzony skład w dyamenty do rznięcia szkła.

Cenniki na żądanie gratis i franco.

HÜBNER i HANKE

1574 *we Lwowie.* 10—0

Najtaniej!!!

nabyć można

wszelkie przyrządy CHIRURGICZNE

jako to:

Aparata inhalacyjne,
Konewoczki Hegara kompletne,
Gruszki gumowe dla dzieci,
Flaszeczki do ssania i składowe części,
Woreczki na lód,
Rozpylacze Richardsona,
Bandaże elastyczne Martina,
Rozpylacze do proszku jodoformowego,
Prześcieradła gumowe,
Poduszki gumowe,
Baloniki do odciągania pokarmu,
Baloniki do przedmuchiwania, Grubera i Politzera,
Tusze do nosa,
Wstrzykawki kauczukowe do ran,
Miedniczki do wymywania ran,
Wstrzykawki balonikowe do nosa,
Czapki do kompresów Dra Winternitza,
Wstrzykawki do morfiny,
Dreny do ran czerwone i czarne,
Zondy do karmienia,
Wzierniki kauczukowe i porcelanowe,
Krążki z twardego i miękkiego kauczuku,
Katetery i stoczki de la Motte, Jaque Patent i inne,
Nocniki dla chorych i do podróży,
Pończochy elastyczne przeciw kurczom,

w specjalnym magazynie wyrobów 1632 5—6 gumowych

R. KRIMMERA

we Lwowie, Hotel Żorża.

Powszechnie uznany

ekstrakt oliwy słuchu

c. k. sekund. dr. Schipka, który usuwa każdą nie wrodzoną *głuchotę*, i prawie natychmiast *szum w uszach, strzykanie, wypływ z uszu* itd. jest *prawdziwy* wraz z przepisem użycia do dostania za przesłaniem złr. 1.50.

w głównym składzie

J. LÖBL. Wien, IX. Seegasse 8.

Sławne oryginalne pancerne łańcuszki Munka

do zegarków nie do odróżnienia od prawdziwego złota. 1681 1-3

5 letnia gwarancja na piśmie.

Złocone w ogniu. **Oryginalny wiedeński łańcuszek pancerny** z pierścieniem patentowym i karabinkiem 3 złr., najdelikatniejszy 5 złr. **Damski łańcuszek do zegarka,** elegancki i modny z kutasem złr. 3·50.

Złote łańcuszki walcowe, wierne kopje prawdziwych łańcuszków złotych 4, 5, 6, 8 złr sztuka. Potrójną cenę zwracam, gdyby poczerniał. Za gotówkę lub pobraniem pocztowem dostać można jedynie u **M. MUNK jun.**, Wien, I., Wollzeile 35 i IV. Hauptstrasse 3.

Dla drukarń, litografij urzędów i sądów,

polecają:

Farby do dzienników, akcydencyjną, do dzieł, ilustracyjną, piórową, na plakaty czerwoną i niebieską, do przedrukowania, do grawirowania i kredową, pokost drukarski w różnych tęgościach, lakier etykietowy i damarowy, farby do stampigli, brązy, preparat, kwas galasowy i octowy, benzynę, asfalt syryjski i amerykański, amoniak chemicznie czyszczony, glicerynę, Kleesalz, tanine, kwas winny, olej terpentynowy, gumę arabską, pomeks, łój, oliwę kościaną, gąbki, papier do odbijania (Pauspapier), cynober prawdziwy chiński, karmin i wszelkie inne farby suche, metal w płatach, prawdziwe złoto i srebro w płatach, zinnfolię białą i kolorową, „Schlagmetall“ cynk, Antimonium Regulus, dektury litograficzne, masę na walce, oliwę do smarowania maszyn, kredę, korek do czyszczenia płyt cynkowych, gąbki gruwane do czerzenia, papier szmirglowy.

Cenniki na żądanie gratis i franco.

HÜBNER i HANKE

1574 *we Lwowie.* 10—0

Motor parowy,

wolno stojący o sile czterech koni, w bardzo dobrym stanie, tudzież pompa wodna działająca zapomą pary i rozmaite przyrządy transmisyjne, są do sprzedania za umiarkowaną cenę. Ulica Grodecko-Janowska Nr. 8, I. piętro.

Stan osłabienia,

pollucje, bezsilność płciowa, osłabienie u mężczyzn (skutki onanji) leczą u młodszych i starszych mężczyzn trwale pod gwarancją słynne w całym świecie **preparaty Miraculo wyższego sztabowego lekarza dr. Müllera.** — Cena 3 złr. 10 ct., pocztą 25 ct. więcej. Starszego sztabow. lekarza dr. Müllera

Wstrzykiwanie Miraculo

jakoteż **pigułki** leczą bez niebezpieczeństwa, i bólu każdy upływ ewski nowszej trypra (upływ biały) w kilku dniach, nawet w wypadkach przedawnionych, kiedy żaden inny środek nie pomógł, gruntownie i bez zgubnych skutków. — Cena 1 złr. 60 ct., pocztą o 20 ct. więcej. 1158 2—8

Dostać można tylko u **Maksymiliana Schneida w aptece pod godłem św. Jerzego** w Wiedniu, 5 dzielnica, Wimmergasse, dokąd listownie należy się odnosić: — Skład we Lwowie w aptece Piotra Mikolascha

NIE MA BOLU ZĘBÓW

kto używa

Elixiru do Zębów

WIELEBNYCH O. O. BENEDYKTYNOW

Opactwa w SOULAC (Gironde)

Dom MAGUELONNE, Przeor

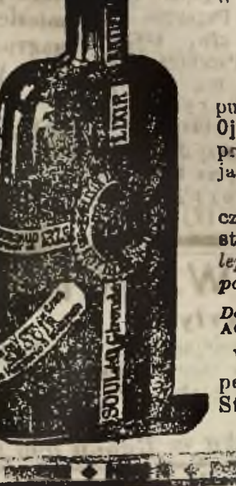
2 MEDALE ZŁOTE: w Bruxelli 1880 r. i w Londynie 1884 r.

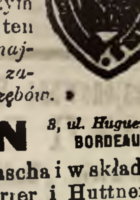
NAJWYŻSZE NAGRODY

WYNALEZIONY w roku **1373** przez Przeora PIOTRA BOURSAUD

Flakoniki: 2, 4 i 8 fr. — Proszku Pudełka: 1 fr. 25 c. i 2 fr.

Pasta Pudełka: 2 franki.





« Codzienne użycie kilku kropli rozpuszczonych w wodzie **Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów** zapobiega i leczy próchnienie zębów, które bieli i wzmacnia jak również utwierdza dziąsła wybornie.

« Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten **starożytny i użyteczny** preparat *najlepszy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszelkim cierpieniom zębów.* »

Dom założony w 1807 r. AGENT GŁÓWNY: **SEGUIN** *8, ul. Huguerie, 8* BORDEAUX

We Lwowie w aptece Pana P. Mikolascha i w składach perfum PP. Ignacego Jahla i Scherer i Huttner w Stanisławowie i we wszystkich głównych składach perfum i aptekach.

Materje na ubiory

tylko z dobrej trwałej wełny owczej, dla mężczyzn średniego wzrostu

3.10 metrów na jeden garnitur	za złr. **4·96** w. a.	z dobrej wełny owczej;
	„ „ **3.—** „ „ „	lepszej wełny owczej;
	„ „ **10·—** „ „ „	delikatnej wełny owczej;
	„ „ **12·40** „ „ „	całk. delikatnej wełny owczej.

Pledy podróżne sztuka po 4, 5, 8 i 12 złr. — Eleganckie ubiory, spodnie, zarzutki, surduty, płaszcze od deszczu, tyfle, baje, commis, kamgarny, szewioty, trykoty, sukna damskie i bilardowe, peruwieny, doskingi, poleca:

Handel założony **JAN STIKAROFSKY** w roku 1866.

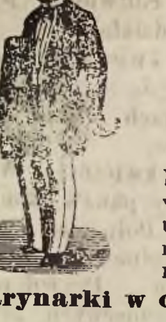
Skład fabryczny w Bernie.

Wzory franco. Karty z wzorami dla pp. krawców **niefrankowane. Za pobraniem pocztowem** z górą **złr. 10** franco.

Posiadam ciągły skład wartości przeszło 150.000 **złr.** i naturalnie zostaje mi przy moim światowym interesie wiele **resztek** długości 1—5 metrów, jestem więc zmuszony takowe zbyć *niżej* cen fabrycznych. Każdy rozumny człowiek pojmie, że z tak **małych resztek** wzorów nie można przesłać, gdyż przy kilkuset wzorach niceby wkrótce nie pozostało i jest to **oszustwem,** jeżeli firmy donoszą o wzorach resztek, są więc to wzory z całych sztuk sukna a nie z resztek, cel takiego postępowania zrozumiały.

Resztki niezdatne przemieniam albo zwracam pieniądze.

Korespondencje przyjmują się w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, włoskim i francuskim. 1581 5—24



Pracownia i Skład

GOTOWYCH SUKIEŃ MĘZKICH

Pawła Piątkowskiego

we Lwowie, plac Halicki liczba 13.

Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej P. T. Publiczności, polecam i nadal moją pracownię, zaopatrzoną w najnowsze i najmodniejsze towary **wiosenne i letnie** po umiarkowanych cenach. Zaopatrzyłem mianowicie mój magazyn w gotowe i tanie suknie mezkie, tak, że można nabyć **cały garnitur własnej roboty za 13 złr. 50 ct.** i wyżej.

Marynarki w cenie 8 złr. Pantalony mezkie 3 złr. 50 ct. Kamizelki 2 złr. 50 ct.

Wykonywam oraz wszelkie zamówienia w miejscu i na prowincję akuratnie i po umiarkowanych cenach. 1646 4—12

Leczącym się środkami

elektro-homeopatycznemi

metody i wynalazku 1533 2—0

hrabiego Cezarego Mattei

oznajmia się niniejszem, że dotąd na całą Galicję i Wielkie ks. Krakowskie jedynie upoważnionym przez hrabiego Cezarego Mattei depozytarjuszem rzeczonych środków jest

dom handlowy J. Wentzla w Krakowie,

co pismo publiczne „Revue Bimensuelle de la Science Médicale du Comte César Mattei“ w Bolonji wychodzące, w każdym numerze stwierdza.

Środek przeciw cholerze Antiscrofulex Japon.

1884 1884



Zupełnie świeży transport HERBATY CHINSKO-ROSYJSKIEJ

otrzymał handel

FRYDERYKA SZUBUTHA I SYNA.

we Lwowie, Rynek nr. 45

½ kilo herbaty Congo . . . zł. 1·90 | ½ kilo herbaty Pecco przedn. . zł. 3

½ „ „ Souchong . . „ 2·30 | ½ „ „ „ najprzedn. „ 4

½ „ „ „ przedn. . „ 3.— | ½ „ „ karaw. 5, 6 i 8

½ „ „ „ najprzedn. „ 4.— | ½ „ „ żółtej . . zł. 5

½ „ „ Pecco . . . „ 2·80

OKRUCHY HERBACIANE najlepsze ½ kilo zł. 1·50, 1·80 i 2·30.

OŚMIOLETNI STARY RUM BREMSKI.

butelka cała . . . zł. 1·50

„ pół . . . „ —·75

„ ćwierć . . . „ —·40

1522 2—0

Cenniki rozsyłamy franco!

Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą wysełają się.

Opakowanie nic się nie liczy!

1884 1884

NEUSTEIN'S verzuckerte BLUTREINIGUNGS-PILLEN DER HEIL. ELISABETH.

Neusteina ocukrowane

krew czyszczące pigułki

św. Elżbiety.

Należy preferować po nad wszelkie w tym rodzaju preparata powyższe pigułki wolne od wszelkich szkodliwych substancyj; z najlepszym skutkiem używa się ich w chorobach organów brzusznych, chorobach skóry, mózgu, w chorobach kobiecych; z łatwością odprowadzają one ekskrementa i czyszczą krew: żaden środek nie jest lepszy a przytem nieszkodliwszym celem zapobiegnięcia 2747 1—15

zatwardzeniom,

będącym niezawodnem źródłem największej części chorób. Dlatego, że są pocukrowane, zażywają je chętnie także i dzieci. Są one wyszczególnione bardzo zaszczytnem świadectwem **radcy nadwornego prof. Pitha.**

Pudełko, zawiera 15 pigułek i kosztuje 15 cnt., zwoj zawierający 8 pudełek a więc 120 pigułek, kosztuje 1 złr.

Przestroga! Każde pudełko, na którem nie ma firmy: **Apotheke „zum heiligen Leopold“** a które na odwrotnej stronie nie ma naszej marki ochronnej, jest falsyfikatem, przed którego zakupnem ostrzega się publiczność.

Należy uważać dokładnie, ażeby nie dostać preparatu złego, nie mającego żadnego skutku, a nawet szkodliwego. Żądać należy wyraźnie **Neusteina pigułek św. Elżbiety,** zaopatrzonych na składzie podpisem stojącym obok.

Główny skład we Wiedniu: Ph. Neustein's Apotheke „zum heil. Leopold“, Stadt, Ecke der Planken- und Spiegelgasse.

We Lwowie w aptece pp. Zygmunta Ruckera i Józefa Beisera.

Apteka J. SIDOROWICZA w Kołomyi

poleca 1535 6—0

Karpackie ziółka z najskuteczniejszych roślin, przeciw katarom, kaszlom, chrypce, zaflegmieniu i t. p. 22 cnt.
Balsam na odmrożenie 40 ct. — Benignina na piegi 60 ct.
Płyn przeciw poceniu się nóg, pach, i t. d. ct. } Ważne na karnawał.
Pudr paryski biały, różowy, żółtawy. }
Pudr do włosów biały, żółty, srebrny, złoty, brylantowy. }
Odontalgique przeciw wszelkim chorobom zębów i dziąseł 48 ct.
Plaster Armin-usa na rany, wrzody, czyraki etc. 48 ct.
Herbata chińsko-rosyjska od c. k. dostawcy do Dworu cesarskiego.
Świeże wody mineralne, } prawdziwe, wprost z miejsca, pod
Koniak i Malaga, Wina francuskie } gwarancją sprowadzane.

Ustawy szkolne! Ustawy szkolne!

Ustawy szkolne z dnia 2. lutego 1885!

ZBIÓR USTAW

i najważniejszych rozporządzeń

w sprawie szkolnictwa ludowego

obejmujący ustawy szkolne z d. 2. lutego 1885.

Zestawił i wydał

Dr. PAWEŁ SKWARCZYŃSKI

w 16-ce str. 294.

Cena 1 złr., z przesyłką pocztową 1 złr. 10 cnt.

Do nabycia 1661 3—3

w księgarni SEYFARTHA i CZAJKOWSKIEGO we Lwowie.

Nowo urządzony magazyn wyrobów tokarskich

przy ulicy Halickiej l. 16 we Lwowie

pod firmą:

JAN KISTRYN

poleca następujące przedmioty po cenach najtańszych:

CYGARNICZKI bursztynowe, piankowe i rozmaite inne.	PRASY do SERWET.
FAJKI piankowe, prawdziwe tureckie (stambułki), szemnickie i drewniane.	GRZEBIENIE ze słoniowej kości i z bawolego rogu.
CYBUCHY tureckie (antypki), badeńskie jaśminowe itp.	SZYLDKRETOWE SZPILKI („haute noveauté“) do włosów.
TABAKIERKI sandawskie.	SZCZOTKI do włosów i sukień.
DOMINO, SZACHOWNICE, SZACHY	SZCZOTECZKI do zębów i do paznogci.
PRASY do KART i PUDEŁKA PREFERANSOWE.	KULE bilardowe i dla kręgielń. KRĘGLE i kręgielki bilardowe.

Świeży transport najmodniejszych LASEK hebanowych, trzcinowych, naturalnych i wiele innych.

Najnowsze TUTKI cygaretowe z najlepszego prawdziwego francusk. papieru „Cartouche“. 1630 5—0

Wszelkie zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą.

TRUSKAWIEC

w pobliżu stacyj kolejowych „Drohobycz“ i „Drohobycz - Truskawiec“,

poczta i telegraf w miejscu.

Sławne od dawna ze swej nadzwyczajnej siły leczniczej.

Zdroje solno-siarczane, sól glauberską zawierające i zdrój moczopędny **„naftowym“** zwany, jakoteż kąpiele z wody siarczanej i solanki i z mułów mineralnych, a mianowicie z borowiny żelazistej i z mułów siarczanego i solnego.

Otwarcie pory kąpielowej dnia 26. maja.

Lekarze zdrojowi: **dr. Adolf Dietzius** z Jarosławia i **dr. Jan Rosner** z Krakowa. Apteka w miejscu. Ubogich chorych, którzy wykażą się świadectwem ubóstwa potwierdzonem przez c. k. Starostwo uwzględniać się będzie tylko w pierwszym i ostatnim sezonie. 1659 3—10

Zarząd zdrojowy truskawiecki.

Bergera medyczne

MYDŁO DZIEGCIOWE

zalecone przez znakomitości lekarskie. używane w różnych państwach Europy ze skutkiem na

wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju,

osobliwie na chroniczne pryszcze, parchy, ostudy i pasożytne wysepki, tudzież na czerwoność nosa, odmrożenie, pocenie nóg, łupież we włosach — *Bergera mydło dziegciowe* zawiera 40 procent mazi drzewnej i różni się od wszystkich innych tego gatunku mydeł w handlu się znajdujących. — Dla uniknięcia pomyłek proszę wyraźnie żądać *Bergera mydła dziegciowego* i uważać na znaną markę ochronną.

Na uporczywe cierpienia naskórne używa się zamiast mydła dziegciowego ze skutkiem

Bergera medycznego mydła dziegciowo-siarczanego

i wtedy należy żądać Bergera mydła siarczano-dziegciowego, albowiem zagraniczne wyroby imitowane są bezskuteczne.

Łagodniejszem mydłem dziegciowem na usunięcie **nieczystości płci,** na wyrzuty skórne u dzieci, tudzież jako doskonały środek kosmetyczny do mycia i kąpieli w codziennem użyciu służy

Bergera glycerynowe mydło dziegciowe,

które zawiera 35 procent glyceryny i jest perfumowane.

Cena sztuki każdego gatunku 35 cnt. wraz z broszurą.

Fabryka i główny skład wysyłek:

Aptekarz G. Hell & Comp. w Opawie.

Premiowany honorowym dyplomem na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej we Wiedniu 1883.

Główne składy we Lwowie: u pp. aptekarzy P. Mikolascha, Zyg. Ruckera, H. Blumenfelda, J. Piepesa, tudzież u reszty aptekarzy lwowskich i w wielu aptekach w Galicji. 1751 2—0

Sklepy własne: **HOTEL EUROPEJSKI i ulica Halicka RÓG WAŁOWEJ.** **Jan Ihnatowicz** Filia: **W KRAKOWIE** SUKIENNICE L. 20.

NIGRETINA

Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. — Cena 1 złr.

Środki do wywabiania plam:

Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni i t. p., 35 cnt. **Benzolina,** wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 cnt. — **Etilina,** wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 cnt. — **Jawelina,** wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 cnt. — **Oksalina,** wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu. **Brazylina,** materje czarne wypłowiałe i poplamione prane w Brazylinie odzyskują pierwotny kolor i połysk pakiet 8 cnt. — **Quilaju,** do prania wełnianych i jedwabnych materyj, pakiecik 6 cnt. — **Mydło żółciowe,** do wywabiania plam zastarzałych szt. 25 ct.

Najprzedniejsze czernidło glicerynowe

pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko po 10 i 20 cnt. 1497 2—0

Smarowidło litewskie

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko po 50 cnt. i 1 złr.

Atrament czarny kampeszowy

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po cnt. 10, 15, 25, 30 i 50.

Farby do stempli

niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 cnt.

Atrament do znaczenia bielizny bez gumy flaszka 30 cnt.

Powyższe wyroby za cenne i doskonałe własności zostały wyszczególnione sześcioma medalami zasługi.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarządem Jana Mittiga.